Nr. 259. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 11 Listopada 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Rach“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salamonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sesryńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. … Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu … Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w … Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Ku Azji

Kraków, 10 listopada.

Moskwa współczesna roi się od Azjatów wszelkiej barwy i nazwania. Sowiety zaraz od początku swych rządów zwróciły baczną uwagę na Azję i jej ludy, tutaj właśnie upatrując najsłabszą stronę nienawistnego sobie kapitalistycznego imperjalizmu zachodniej Europy. Od razu też zabrano się do dzieła ze zwykłą energją i konsekwencją. Wysłano agitatorów do wszystkich niemal krajów azjatyckich, przedewszystkiem jednak do Indyj, Chin i Turcji. — Równocześnie założono specjalne szkoły dla wyznawców komunizmu, przybywających do Moskwy z głębi Azji. Dzisiaj szkół tych jest już kilkanaście z dwiema wielkiemi akademjami na czele, jedną w Moskwie, drugą w Samarkandzie. Uczniowie tych akademij uczą się przedewszystkiem języków wschodnich, przy tem przechodzą systematyczne kursa materjalizmu historycznego, nauk przyrodniczych, i ekonomji politycznej. Specjalne wykłady z zakresu współczesnej polityki i komentowanie aktów międzynarodowych w rodzaju traktatu wersalskiego uzupełniają wykształcenie uczniów. Celem ich jest tworzyć po powrocie do swojej ojczyzny ogniska bolszewickie i organizować swoje narody do oporu przeciw kolonizatorom i najeźdźcom europejskim, przedewszystkiem angielskim i francuskim. Obok tych dyplomatyczno-politycznych szkół i akademij, istnieją jeszcze specjalne szkoły dla instruktorów wojskowych i wojskowo-technicznych, którzy po wyszkoleniu mają udać się do rozmaitych krajów azjatyckich dla organizowania tam sił zbrojnych, jawnych lub tajnych.

Pierwotnie bolszewicy stawiali wszystko na kartę rychłej rewolucji powszechnej w Europie. Liczyli na to, że społeczeństwa, znużone wojną w okresie demobilizacji, kiedy jeszcze broń będzie się znajdowała w ręku mas, obalą jednem potężnem wstrząśnieniem istniejący ustrój. Oczekiwania te sprawdziły się tylko po stronie pobitych i to wyłącznie w zakresie politycznym. Rewolucja bowiem niemiecka i austrjacka była w istocie swej tylko polityczną. Pod względem socjalnym zaś dała tylko początek przyśpieszonej ewolucji, a nie rewolucji. — Tylko na jednych Węgrzech bolszewizm opanował był państwo, ale i to na krótko i zresztą bezskutecznie. Ustąpił bowiem miejsca reakcji, która zlikwidowała nawet rewolucję w zakresie zasad czysto politycznych. Po stronie zwycięzców rewolucji politycznej nie było nigdzie. Natomiast silnie zaznaczyło się wrzenie społeczne, które jednak także nigdzie do gwałtownego przewrotu nie doprowadziło.

Polityka sowietów uwzględniła to rozczarowanie swoje. Lenin kilkakrotnie w swych mowach podnosił, że wbrew jego oczekiwaniom i rachubom, proletarjat europejski nie okazał się jeszcze »dojrzałym« do dokonania przewrotu komunistycznego. Z tego powodu polityka sowiecka tem większy nacisk położyła na zorganizowanie Azji i jej ludów.

Jakkolwiek psychologja tych ludów, znajdujących się jeszcze wyłącznie w okresie gospodarki naturalnej, nie daje żadnego gruntu dla propagandy idei komunistycznych w sensie marksowskim i wogóle zachodnio-europejskim, jednak za to istnieją tam inne warunki, które takiej propagandzie odpowiednio zmienionej i przystosowanej rokują znaczne powodzenie. Oto ludy azjatyckie przebywają obecnie okres budzenia się ich samowiedzy narodowej i kulturalnej. Dokonuje się to pod względem ucisku gospodarczego i politycznego ze strony Anglji i Francji przedewszystkiem. Najdalej w kierunku tego uświadomienia zaawansowane są narody mahometańskie, gdzie względy religijne i utrata ostatniego, niezawisłego państwa muzułmańskiego, działają podniecająco. Indje mają specjalne warunki, w których duch opozycji i buntu przeciw rządom angielskim przyjmuje formy nadawane mu przez sowiety. W ostatnich czasach także i w Chinach, które po rewolucji republikańskiej przeistoczyły się w ogromny kocioł polityczny, propaganda sowiecka zdobywa teren, szczególniej na gruncie przeciwieństw chińsko-japońskich.

W stosunku do narodów azjatyckich sowiety nie kładą oczywiście nacisku na swoje doktryny ekonomiczne i socjalne, ale przedewszystkiem na uczucia narodowe i na hasła czysto polityczne. W ten sposób bolszewicy rosyjscy, z zasady internacjonaliści i kosmopolici, stają się głównym czynnikiem budzenia nacjonalizmu narodów azjatyckich. Paradoks ten jest jednak tylko pozorny. Ponieważ same sowiety właśnie nie mogąc kontynuować swojej roboty socjalno-przewrotowej dla braku dostatecznie wielkich sił rewolucyjnych w Europie zachodniej, muszą zawracać z pierwotnej drogi bezpośredniego narzadzania komunizmu do kompromisów z kapitalizmem i do ograniczenia się jednak tylko do Rosji. Zarówno te kompromisy, jak owo ograniczenie się, musi w konsekwencji dać nacjonalizację samych sowietów, musi narzucić im ideję i hasła narodowe, jako kierownicze w dalszej polityce. W ten sposób owa pierwotna sprzeczność między ideologją samych sowietów a dążeniami narodów azjatyckich, ustąpi z czasem miejsca współdziałaniu także ideowemu. Przykładem tego jest ścisły sojusz sowietów z Kemalem paszą, który, jakkolwiek przyjął dla siebie nomenklaturę sowiecką i sam nazywa się »komisarzem ludowym«, jednak ani on ani rząd, przez niego reprezentowany, z komunizmem jako takim, nie mają nic wspólnego. Turcja angorska jest wyłącznie i jedynie nacjonalistyczną. To jednak bynajmniej nie psuje jej komitywy z Rosją sowiecką, która w czasie niepowodzeń tureckich w wojnie greckiej, wysłała do Angory nietylko posiłki i broń, lecz nawet jenerała Brusiłowa, jako doradcę wojskowego.

Zupełnie podobnie ma się rzecz także i w stosunku do innych narodów. Bolszewicy moskiewscy nie widzą w tem żadnego odstępstwa od swoich zasad, jeżeli podbudzane przez nich narody azjatyckie kierują się w swych dążeniach ideami wyłącznie narodowemi a nie socjalnemi. Bolszewikom bowiem idzie o zniszczenie podstaw kapitalizmu międzynarodowego. Sądzą zaś, może nie bez słuszności, że odebrawszy mu Azję, jako obszar eksploatacji handlowej, osiągną ten cel najpewniej.

Ale pozostawiając na boku przyszłość planów bolszewickich w zakresie socjalnym, potrzeba uznać za fakt niewątpliwy, że rząd sowiecki dokazał tej sztuki, o której za czasów carskich marzyli tylko niektórzy działacze polityczni w rodzaju ks. Espera Uchtomskiego, mianowicie nawiązał ścisły kulturalno-polityczny i psychiczny kontakt z ludami Azji. Podbój mechaniczny, którego dokonał w Azji carat i do którego sposobił się jeszcze w przyszłości, rządy sowieckie uzupełniają podbojem znacznie ważniejszym i trwalszym, bo podbojem moralno-psychicznym. Już dzisiaj jasno zarysowuje się fakt, że Rosja przyszła będzie zapewno przodowniczką i rzeczniczką narodów azjatyckich, uciskanych i wyzyskiwanych przez kapitalistyczny imperjalizm zachodniej Europy i Ameryki. Jeżeli więc ziszcza się kiedy przewidywania głębokich znawców wschodu i dalej patrzących polityków, że mianowicie Azja wróci do roli czynnej wśród ludzkości, to udział w tem obudzeniu tego kolosa, jaki przypada sowietom i jeszcze im przypadnie, będzie chyba największy. Jeżeli zaś idzie o niebezpieczeństwa, któremi współczesnej Europie, jej porządkowi socjalnemu i politycznemu zagraża ją sowiety, to niebezpieczeństwo rozbudzenia i zorganizowania Azji jest z pewnością największe, jakkolwiek bynajmniej nie najbliższe.

Pogróżki Ukraińców

Lwów, 10 listopada (Tel. wł.) Szereg osób, począwszy od komendantów posterunków policji państwowej a skończywszy na wojewodach otrzymało **listy z pogróżkami,** datowane z Pragi a podpisane przez jakiś tajemniczy »Krużok Ukr. Studentiw«. Powołując się »na czarną rękę zemsty, która dosięgła Potockiego i Piltzskiego«, podpisany »Krużok« domaga się **nawrócenia »z drogi tyranji«.**

WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ ARESZTOWANYCH.

Lwów, 10 listopada (Tel. wł.) Izba radna uchwaliła wczoraj wypuścić na wolność dr Was. Liczmata i Iw. Kiwelinka, byłego członka Wydziału krajowego oraz redaktora »Wistnyka«, Strutyńskiego. Po zapadnięciu uchwały wszystkich wczoraj **wypuszczono na wolność.** Nie przychyliła się natomiast Izba do wniosku wypuszczenia na wolność dr Stefana Fedaka oraz dr Lwa Hankiewicza.

PRZECIW ODWOŁANIU JENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO.

Na łamach wychodzącego w Warszawie »Journal de Pologne« pisze jeden z publicystów francuskich:

Odwoływanie w obecnej chwili jenerała Żeligowskiego z Wilna **jest chybione.** Przedewszystkiem dlatego, że moralny autorytet jenerała jest poważnym czynnikiem utrzymania pokoju wewnętrznego i na zewnątrz. Nie należy niepokoić ludności Wileńszczyzny raz jeszcze nową zmianą rządów na kilka zaledwie tygodni przed ostatecznem rozstrzygnięciem.

Sam jenerał Żeligowski oświadczył, że **gotów jest ustąpić z zajmowanego stanowiska,** jeśli taka jest wola Polski. Rząd polski **istotnie postawił to żądanie,** lecz wszystkie bez wyjątku stronnictwa w Wilnie **sprzeciwiły się** odwołaniu jenerała. W interesie chwili leży, by wybory do Sejmu, oznaczone na 11 listopada, odbyły się w spokoju i w absolutnej niezależności. Gwarancją tego stanu rzeczy jest obecność jenerała Żeligowskiego.

Po zawarciu umowy w Pradze

[illegible]

Podziękowanie prezydenta republiki czechosłowackiej. — Pismo Masaryka do ministra Nowaka. — Rząd czeski uważa, że polsko-czeska umowa polityczna gwarantuje Czechosłowacji znaczne korzyści.

Praga, 9 listopada (PAT). Prezydent republiki czeskiej przesłał Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu następujący telegram:

Panie Naczelniku! Po zawarciu umowy gospodarczej między naszemi państwami, podpisali nasi ministrowie spraw zagranicznych **umowę polityczną.** Wyrażając radość z powodu osiągnięcia zgody, dziękuję Panu Naczelnikowi i ministrom Skirmuntowi i Piltzowi **za przyjazną ochotę i objektywność** w utrwaleniu politycznej sytuacji i wypływającego z niej obowiązku naszych narodów i państw.

Równocześnie przesłał prezydent Masaryk czeskiemu ministrowi handlu p. Novakowi odręczne pismo następującej treści:

Panie ministrze handlu! Doprowadzono do skutku umowę handlową z Polską, która naszemu **przemysłowi i handlowi gwarantuje bardzo cenne korzyści.** Członkowie ministerstwa handlu okazali przez znajomość skomplikowanych stosunków gospodarczych pomiędzy republiką czeską a Polską **znaczną tężyznę.** Proszę Pana wyrazić naszym reprezentantom w Warszawie moje pełne uznanie.

ROZCZAROWANIE Z POWODU UMOWY POLSKO-CZESKIEJ.

Cieszyn, 9 listopada (ETE). Umowa polsko-czeska wywołała wśród całego społeczeństwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim z obu stron granic **głębokie rozczarowanie.**

DAR SKIRMUNTA.

Praga, 9 listopada (ETE). Minister spraw zagranicznych Skirmunt przed wyjazdem z Pragi przesłał na ręce prezydenta miasta **5.000 koron czeskich jako dar dla ubogich miasta Pragi.**

Objawy opozycji przeciw rządowi

Warszawa, 8 listopada.

(Opozycja ludowców przeciw min. Skirmuntowi. — Komplikacje w sprawie daniny. — Dodatkowe projekty ustawodawcze do daniny).

Nad gabinetem Ponikowskiego gromadzą się chmury opozycyjne. Oczywiście wyłaniają się one przedewszystkiem z niebosklonu P. S. L. — Piastowców i gromadzą się nad głowami dwóch najwybitniejszych ministrów resortowych: Michalskiego i Skirmunta, a z nad ich głów rozchodzą się ponad cały gabinet.

Kamieniem obrazy dla ludowców jest zdezawuowanie przez min. Skirmunta wiceministra Dąbskiego z powodu zawarcia przez ostatniego z nich znanej, ostatniej dodatkowej umowy repatrjacyjnej z Karachanem, na podstawie której wydaleni zostali z Polski działacze rosyjscy z Sawinkowem na czele, a nadto wydalony miał być także jen. Bałachowicz, który jednak, jak się okazało, jest obywatelem Rzeczypospi. i w Polsce pozostał. Min. Skirmunt zostawił odpowiedzialność za przyjęcie tego warunku umowy wicemin. Dąbskiemu, który twierdzi znowu, że umowę z Karachanem zawarł na podstawie porozumienia z rządem. Wobec tego wiceminister Dąbski **wniósł dymisję ze swojego stanowiska,** a kwestja tego przesilenia była przedmiotem obrad P. S. L., którego p. Dąbski jest w rządzie przedstawicielem. Otóż na posiedzeniu, we wtorek odbytem, Piastowski klub powziął następującą uchwałę: »Wobec tego, że w sprawie umowy z Karachanem, wicemin. Dąbski działał **za wiedzą rządu i z polecenia ministra spraw zagranicznych Skirmunta,** zarząd klubu poselskiego P. S. L. stwierdza, że odpowiedzialność za tę umowę **spada na decydujące czynniki,** to jest na cały rząd, a w pierwszym rzędzie na ministra spraw zagranicznych. Skoro mimoto, tak p. min. Skirmunt jak i premjer Ponikowski zaakceptowali na komisji sejmowej spraw zagranicznych uchwałę, zwróconą pośrednio przeciw wiceministrowi Dąbskiemu, zarząd klubu PSL stwierdza, że **w takich warunkach współpraca p. Dąbskiego z p. ministrem spraw zagranicznych jest niemożliwa** i przyjmuje do wiadomości jego decyzję o podaniu się do dymisji«.

Oczywiście z tego zapalnego punktu przenosi się opozycja krytycyzmu ludowców na inne sprawy, przyczem szukają oni już towarzyszów broni w innych stronnictwach. I znaleźli ich w kwestji podróży min. Skirmunta do Pragi i zawarcia traktatów z Czechosłowacją. Ludowcy znajdują w tej sprawie sukurs ze strony P. P. S. i Narodowej Partji Robotniczej. Czując za sobą z tej strony poparcie, wnieśli ludowcy na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem następującą interpelację:

»Wedle krążących wiadomości, rząd polski zgodził się na daleko idące ekonomiczne i polityczne ustępstwa na rzecz Czechów, nie otrzymując w zamian równoznacznych świadczeń, a uczynił to w chwili, gdy jeszcze nie zdołano rozpatrzeć sprawy zbytu produktów górnośląskich na tle nowych warunków, powstałych przez przyłączenie części Górnego Śląska do Polski, w chwili, kiedy międzynarodowa sytuacja nie zmusza nas do tak daleko idących koncesyj na rzecz Czechów; w chwili, kiedy rany, zadane nam przez rozdział Cieszyna, jeszcze się krwawią.

»Okoliczności powyższe oraz enuncjacje polskiego posła w Belgradzie zdają się wskazywać na to, że doktryna polityczna rządu wchodzi na tory panslawistyczne(!) szkodliwe dla Polski. Ponieważ opinja publiczna jest tem zaniepokojona, wzywamy rząd, aby w najkrótszym czasie dał Sejmowi wyjaśnienie, jakiemi motywami kierował się minister spraw zagranicznych, wyjeżdżając do Pragi, oraz by podał do wiadomości Sejmu szczegóły zawartego z Czechosłowacją układu«.

Tak przedstawia się opozycja wobec min. Skirmunta, który, jak już wiadomo, zapowiadał, że we czwartek złoży w komisji spraw zagranicznych wyjaśnienie w sprawie podróży swojej do Pragi.

Nie brak także kontrowersyj w sprawie **daniny państwowej.** Między innemi sprawa komplikuje się z powodu akcji ludowców przeciwko **wolnemu obrotowi ziemią,** akcji powziętej przez prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, dr Kiernika. W razie przyjęcia przez Sejm tego dodatkowego postanowienia do ustawy rolnej, … ściciele większych obszarów rolnych, nie rozporządzający gotówką, nie byliby w możności, bez częściowej sprzedaży swojej własności rolnej, zapłacić wielkiej, ciążącej na nich daniny. W sprawie tej oświadczył na posiedzeniu subkomisji daninowej wicemin. Markowski, że rząd do tej pory sprawy tej »nieuzgodnił«. Przeciwko postulatowi ludowców, wniesionemu przez dra Kiernika, znajdzie się niewątpliwie w Sejmie opozycja, która znowu odbije się na stanowisku gabinetu Ponikowskiego.

Nie ułatwiają też szybkiego załatwienia ustawy o daninie dodatkowe przez min. Michalskiego wniesione projekty ustaw w tej sprawie. I tak na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniósł min. skarbu trzy dalsze projekty ustawy dotyczących **przymusowej daniny.** Pierwszy projekt obciąża daniną nieruchomości (grunta, domy, lasy) **nabyte od 1 stycznia 1916 r. do 1 listopa**

MIECZYSŁAW WEINERT.

ARCHANIOŁ

DZIEJE JEDNEGO SPOJRZENIA Z WIELKIEJ WOJNY.

6 (Ciąg dalszy).

W przeciągu minuty sień napełniła się ściskiem, wrzawą ludzi, z których jeden drugiemu wpadał w drogę, i wymijając, zasypywał wzajemnie przekleństwami. Tylko oficerowie przechodzili swobodnie, jakby odpychając samem zjawieniem się, tę »swołocz« na boki, a jeśli jakiś »niefortunny syn niefortunnego ojca«, jak mawiał Michajło Michajłowicz, stał jeszcze na drodze, to energiczny policzek lub nahaj, dawały mu na miejscu lekcję zgrabności na przyszłość.

Arszyn zwolniony z dyżuru przez ordynansa, pobiegł do swego oddziału, który ze wsi nadciągnął już w pełnem pogotowiu do drogi, t. j. do konwojowania i osłaniania pięciu samochodów, wiozących rannych i personal sanitarny. Gdy przebiegał boisko, w tych stronach zwane »tokiem«, gdzie przed stodołę zajeżdżały samochody szpitalne, dla zabrania rannych, w jednym z nich zobaczył Iwana Pawłowicza, wyświeżonego, eleganckiego, uśmiechniętego samolubnie, z ożywieniem rozprawiającego z kilku rannymi wyższymi oficerami dywizji, do której szpital należał.

— Ach to nic — jak prawdziwi dżentelmeni, zostawiliśmy im odkorkowaną butelkę szampana, którejśmy już wypić nie mogli. Wprawdzie nim przyjdą, zwietrzeje, ale niech i tak go wypiją na nasze zdrowie — wpadło do ucha Arszyna.

— Na zdrowie dywizji dońskiej — krzyknęli chórem oficerowie, a jeden z nich, kapitan z ręką przewiązaną bandażem, zawołał z emocją:

— To zdrowie pije się krwią, nie szampanem!

— Jabym tam im nie dał ani szampana, ani krwi — cynicznie rzucił nadporucznik, ulubieniec komendanta, przypominający angielskiego buldoga. — »Sacré nom de dieu«, miałem doskonały sztos, i ich ordynarny granat przeszkodził mi w rewanżu dla was, Iwanie Pawłowiczu — leciały jeszcze urywane zdania w języku francuskim.

Była jeszcze w duszy Ilji Siemionowicza struna, która nie drgała dotychczas nigdy tak silnie, jak w tej chwili, gdy, salutując, mijał tę grupę. Była to struna pogardy. I, jak liść jesienny, wilgotny chłodem nocy, bezszelestnie upadł u jego stóp, tak zdawało się Ilji, że wraz z ruchem salutującej ręki, upadł z jego duszy wyziew pogardy, tam, przed samochodem Nr 8.

Głuchy łomot armat na wolnem powietrzu dyszał jedną tężyzną czegoś, co się zbliża stale a nieuchronnie — jak przeznaczenie. Oficerowie wydawali rozkazy, zimni i niefrasobliwi kozacy ściągali konie wędzidłem, sanitarjusze i »luźni« (bez koni, które stracili w bitwie) kozacy, wsadzali rannych do ambulansów, podawali i zbierali rozrzucone podręczne bagaże panów oficerów, klęli i wymyślali jedni na drugich wszystkiemi narzeczami wielkorosyjskiego imperjum.

Działo się to wszystko w skąpem świetle przykręconych latarń samochodowych i kaganków, ustawionych bądź gdzie, bez troski o pożar.

I tak stąd ruszali — a co po nich się stanie — wsioładno«.

Mimo rzekomego pośpiechu, zwlekano jeszcze z daniem ostatniego rozkazu, i Ilji wydawało się to niemal umyślną prowokacją dla zwabienia nieprzyjaciela. Nim w szerokie wrota, wywalone na boki, skierował się pierwszy oddział, cały tok, budynki, wozy szpitalne, furgony, żołnierze i wszystko do ostatniego leżącego źdźbła słomy, zalane zostało białą falą oślepiającego światła. Trwało to ledwo sekundę i pogrążyło napowrót w ciemnościach.

— Odkrył nas! — w panice rzucił się pierwszy żołnierz, potem inni, jakby wyrywali się na oślep, do siodeł (siadać mieli na komendę), oficer, dowodzący nimi, wywijał nahają i krzyczał w niebogłosy:

— Barany, nie żołnierze! — Boicie się, i czego się boicie. To nasz reflektor (oficer kłamał świadomie), osły, czyż nie widzicie, że komendant z całym spokojem przypatruje się wam przez lornetkę?

Teraz oficer mówił prawdę: komendant, olbrzymiego wzrostu, suchy, kościsty człowiek, patrzał — ale nie na nich, nawet nie spostrzegając ich bezkarności. Patrzył na budę psa, przed którą stała grupa oficerów, należących do sądu polowego, i przeprowadzających w ostatniej chwili »śledztwo« na miejscu.

Arszyn, odnalazłszy swą sotnię i numer wozu, który zabrał jego bagaże, stał na stopniu samochodu i patrzył z całą uwagą także w tę stronę. Zdziwiło go zrazu, że nie był wezwany do przesłuchania, ale przypomniał sobie słowa chirurga dywizyjnego »pominę w raporcie do komendanta« i przestał się dziwić.

O jego wycieczce i odwiedzinach psiej budy nie wiedział więc nikt oficjalnie. Gdyby teraz wystąpił i zgłosił się — byłby... byłby mordercą.

Więc stał, jak mur, i tylko na jego policzki, osmalone wiatrem i wychudłe od niewczasów, wystąpiły palące wypieki.

Sylwetki oficerów w długich płaszczach zaznaczały się czarno w szarej gęstwinie krzaków, do których przylegała psia buda. Opodal leżała kupka ryżych kudeł i odwleczony łańcuch, a z budy, wyciągnięte za próg przez kucharza i jego pomocnika sterczały bose nogi chłopki.

Arszyn nie mógł się oprzeć spostrzeżeniu, że zwłoki psa leżały w tejsamej pozycji, w jakiej go odciągnął na bok, i rzecz jasna, że ci ludzie nie mogli widzieć jego obciętego z mięsa boku. Ilja miał ochotę krzyczeć w całe gardło, by odwrócili psa na drugi bok, a może nawetby poszli do Sawwy, dieńszczyka jego ekscelencji, Iwana Pawłowicza Skołłubowa, ale dlaczego, już nie wiedział, bo jakaś mgła, całe morze mgły podniosło się nad nim i przewaliło olbrzymią falą, pozbawiając przytomności.

Grupa oficerów stała jeszcze chwilę przy budzie: rozmawiali, indagowali wartowników potem kucharza i jego pomocnika, wreszcie porozumieli się z sobą na znak jednomyślnej zgody kiwnięciem głowy, zapalili »najlepsze egipskie« i ruszyli w stronę samochodu komendanta. Pół minuty później ruszono w drogę, i dworek pozostał tem, czem był przed kilku godzinami: nawet przez puszczyka opuszczonem gniazdem ludzkiem na szlaku wielkiej wojny.

* * *

Nazajutrz, na kwaterze we wsi Dolnej F*** w porządnej i schludnej małoruskiej chałupie Ilja Siemionowicz obudził się z silnym bólem głowy. Ból ten przechodził od zmuszania wzroku do niewidzenia tego co widział. Chciał widzieć naprzykład swoją twarz w lustrze, a zamiast niej, widział, jak z tafli zwierciadlanej wychodziły naprzeciw niemu bursztynowo oczy kundysa, z powieką delikatnie, jakby tuszem rysowaną, oczy nieśmiertelne, pełne niewysłowionej pogardy, nienawiści, przekleństwa.

(C. d. n.)

da 1921. Drugi projekt podciąga pod daninę, nazwaną wyrównawczą, wartości poprzedniemi projektami nieobjęte, więc kapitały ruchome, biżuterję, meble, odzież itp. Danina ta ma być ściągana na podstawie przysięgi manifestacyjnej. Trzeci wreszcie projekt ujmuje wniosek p. Kiernika za zmianą art. 34 ustawy o daninie przymusowej.

Nadto, na posiedzeniu subkomisji daninowej, wniósł przedstawiciel rządu Isenberg projekt odrębnego obciążenia daniną przemysłu naftowego ze względu na usuwające się od daniny przedsiębiorstwa zagraniczne, których spółki akcyjne znajdują się za granicą, a ich reprezentanci w Polsce stanowią spółki z ogr. poręką o małym kapitale. Zachodzi zatem potrzeba wprowadzenia dla nich innych mnożników w myśl wypowiedzenia się zwołanej w tym celu ankiety. Miarą daniny stanowić będzie wyprodukowana względnie przerobiona ropa. Nad projektem tym rozwinęła się w subkomisji dyskusja, w której p. Loewenstein wypowiedział się przeciwko projektowi rządu, a szereg posłów za projektem.

Są to wszystko sprawy, które z jednej strony wywołują przewlekanie uchwalenia ustawy o daninie, z drugiej dają ludowcom [illegible] przez nich sposobność do prowadzenia przeciw daninie opozycji.

W sprawie zmiany art. 34 ustawy o daninie przymusowej, o której powyżej jest mowa, donoszą z Warszawy:

Zgodnie z brzmieniem art. 34 przedłożenia rządowego o daninie przymusowej, właściciel gruntu **powyżej 10 hektarów** ma prawo celem zapłacenia daniny, bez względu na istniejące ukazy i przepisy prawne o obrocie ziemią, sprzedać taką część gruntu, jaka jest potrzebna na opłacenie daniny, pod jednym warunkiem, że cena sprzedażna uznana będzie przez G. U. Ziemski za odpowiednią i że cała suma za sprzedany grunt będzie wniesiona do kasy skarbowej.

Tymczasem minister skarbu **z inicjatywy Głównego Urzędu Ziemskiego** (prezesem jest pos. Kiernik) przygotował na ostatniem posiedzeniu podkomisji skarbowej zasadniczą zmianę art. 34. Gdy według pierwotnego przedłożenia rządowego właściciel gruntu mógłby sprzedać bez specjalnych ograniczeń tyle gruntu, wiele potrzebowałby na opłacenie daniny, to zmiana polega na tem, że właściciel gruntu o obszarze **powyżej 15 ha**, ma prawo w ciągu 6 miesięcy sprzedać celem zapłacenia daniny odpowiednią ilość ziemi, lecz w każdym poszczególnym wypadku za zezwoleniem Urzędu Ziemskiego i z zachowaniem przepisów o reformie rolnej, z jedynym od tych przepisów wyjątkiem, że niezachowanie kolejności nabywców nie będzie stanowiło przeszkody do udzielenia zezwolenia na sprzedaż. Dalej przewidziano, że o ile np. płatnik daniny przymusowej, właściciel ziemski, nie uzyska w terminie 6 miesięcznym zezwolenia Urzędu Ziemskiego i władz skarbowych na odroczenie opłaty daniny, wtedy Urząd Ziemski, na wniosek Izby skarbowej, niezależnie od zgody płatnika, w jego zastępstwie i na jego rachunek przeprowadzi transakcję sprzedażną gruntów w myśl przepisów o reformie rolnej.

Zmiana powyższa wywołała silne poruszenie w kołach, zbliżonych do Klubu Pracy Konstytucyjnej i Związku Ludowo-Narodowego.

Gdy na posiedzeniu komisji daninowej przedstawiciel min. skarbu oświadczył, że wniosek Gł. U[illegible] Ziemskiego nie został jeszcze przez Radę [illegible]nistrów »uzgodniony«, oświadczył prezes G[illegible] Z. pos. Kiernik, że wniesie w takim razie [illegible] wniosek na Radzie ministrów w formie wniosku nagłego. Ponieważ zaś P. S. L. wniosek G. U. Z., którego prezesem jest pos. Kiernik, uważa za swój, więc klub ludowców oświadczył, że zgłosi także ten wniosek w Sejmie, jako nagły.

Anarchja ukraińska

I.

Powstanie na Podolu ukraińskiem, które sensacja rozdęła do tak wielkich rozmiarów, a które ze swej strony poseł Karachan uczynił przedmiotem nowej wymiany nieprzyjemnych not z rządem polskim, okazało się tem, czem rzeczywiście było, mianowicie jednym z wybuchów anarchji ukraińskiej. Ta bowiem od lat trzech trwa nieprzerwanie, a bolszewicy mimo całej swojej energji, nie dali jej dotąd rady. Składają się na to różne czynniki. Przedewszystkiem nienawiść chłopa ukraińskiego do komunizmu, nie do bolszewików. Należy to rozróżniać. [illegible]lszewicy cieszą się nawet sympatją, jako ci, którzy rozdzielili ziemię pańską, względnie ułatwili jej rabunek. Natomiast komuniści są znienawidzeni jako ci, którzy dokonują co czas jakiś rekwizycyj zboża i mięsa po wsiach. Drugim czynnikiem anarchji są zdemobilizowani żołnierze, dezerterzy różnorodnych armij, wreszcie wypuszczeni z więzień zbodniarze. Dopiero na trzeciem miejscu jako czynnik anarchji i buntu przeciw sowietom, postawić należy świadomość narodową i celowe dążenie do niezależności politycznej. Reprezentują to dążenie przedewszystkiem ukraińscy socjal-rewolucjoniści, do których wypada zaliczyć także Petlurę i jego obóz. W praktyce jednak państwowe dążenia tych żywiołów potęgują także tylko anarchję, są bowiem za słabe, aby uchwycić władzę rzeczywiście w ręce i zbyt mało kulturalne i wydyscyplinowane, aby władzę tę uchwyciwszy, umieć rozsądnie wykonywać.

Państwowem »wojskiem« ukraińskiem są Hajdamacy, którzy stanowią kilka większych lub mniejszych oddziałów kawalerji, bardzo źle wydyscyplinowanej i zajmującej się głównie rabunkiem, podobnie jak dziesiątki innych band zbrojnych, po Ukrainie grasujących. Na czele tych band stoją atamanowie lub »batkowie«, zawdzięczający to stanowisko z reguły własnym nominacjom, sprytowi, determinacji i odwadze. Niektóre z tych band głoszą różne hasła polityczne i socjalne: walki z bolszewikami, walki o naród ukraiński. Większość jednak nie zadaje sobie trudu doszukiwania pewnej ideologji do swej działalności, która jedynie i wyłącznie polega na rabunku. Bandy tej ostatniej kategorji zadawalniają się po prostu nazwą »anarchistów«... Lud ze swej strony nazywa wszystkie te bandy bez względu na ich hasła krótko — »zielonemi« stąd, że w lecie przebywają one najchętniej po lasach i w stepach, na zimę zaś zbliżają się do wsi, nawet zakopawszy broń, osiadają na czas jakiś na stałe, z tem jednak, że przy najbliższej sposobności wracają do swego głównego zajęcia.

Między temi bandami z jednej strony, a wojskami rządowemi obecnie tylko czerwonemi do niedawna jednak także i białemi Denikina i Wrangla z drugiej, rozwinęła się cała bardzo skomplikowana dyplomacja. System układów i przymierzy, które są wzajemnie zawierane, jest tak powikłany, że często sami członkowie bandy dobrze nie wiedzą, z kim w danej chwili pozostają w stanie przyjaźni, a z kim w stanie wojny. W praktyce jednak brak ten nie daje się zbytnio odczuwać, ponieważ zobowiązania traktatowe nie są brane zbyt tragicznie. Zdrada bowiem przyjaciela i przejście na stronę przeciwną jest uważana tylko za pospolity fortel wojenny, który stosuje się bez wahania.

Uzbrojenie band jest oczywiście bardzo różnorodne. Od armat i karabinów maszynowych aż do dubeltówek i kijów, używane jest wszystko. Bandy żywią się z narabowanych łupów lub też z kontrybucyj, nakładanych na ludność spokojną, jeżeli łupów zabraknie. Ciężar kontrybucyj łagodzony jest przez to, że zwykle ściągane one są w rodzinnych stronach bandy, więc tam, gdzie poszczególni jej członkowie mają krewnych i znajomych, którym ze swej strony odwdzięczają się znowu w razie obfitego połowu na jakiejś wyprawie.

Jak dotąd, władze sowieckie nie potrafiły sobie poradzić z temi bandami. Władza sowiecka redukuje się też z reguły tylko do miast i ważniejszych punktów kolejowych, gdy natomiast wieś pozostaje nadal domeną band. Statystyka sowiecka liczy w ostatnich czasach atamanów z osobnemi bandami około 50. Niektórzy z nich posiadają przy sobie formalne sztaby generalne, w których nie rzadko spotkać można niemieckich, austrjackich lub rosyjskich oficerów sztabu generalnego, zarabiających obecnie w ten sposób na życie.

Niezwykła mowa

W piątek ubiegłego tygodnia ambasador Stanów Zjednoczonych, pułkownik Harvey wygłosił podczas uczty, urządzonej na jego cześć w Liverpoolu, mowę, która bardzo głośne echo wywołała w europejskim świecie politycznym. Ambasador Hervey bardzo stanowczo i wyrażeniami niemniej energicznemi oświadczył, że wszelkie próby ze strony mocarstw europejskich, ażeby Stany Zjednoczone wciągnąć w jaki bądź sojusz, należy uważać zgóry za chybione. Należy zaniechać podobnych prób, które mogą tylko przynieść szkody obecnym dobrym stosunkom pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a mocarstwami europejskiemi. Każdy rząd Stanów Zjednoczonych — dodał ambasador Harvey — musi trzymać się tej zasady, którą niezapomniany Jerzy Waszyngton przekazał swoim następcom.

Oświadczenie to nabiera tem większej wagi, jeżeli przypomnimy tę okoliczność, że p. Harvey jest nietylko ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Anglji lecz także ich przedstawicielem w Radzie Najwyższej mocarstw sprzymierzonych. A także chwila wybrana do tej enuncjacji, jest osobliwa. Wszak prawie równocześnie ministrowie Briand i Balfour wyjechali do Waszyngtonu.

To też natychmiast powstała w Paryżu silna reakcja na energiczne słowa Harveya.

»Czy wypowiedział je on na polecenie swojego rządu i czy należy je uważać za pouczenie, które Stany Zjednoczone dają ogółowi Europy? — zapytuje »Le Temps«. — Czy też może mówił z własnego natchnienia, a oświadczenie jego ma dopiero na celu oddziałać na rząd amerykański? To drugie przypuszczenie nie jest nieprawdopodobne, gdyż p. Harvey brał udział w polityce wewnętrznej swojego kraju i nie byłoby żadną niespodzianką, gdyby chciał obecnie w sposób trwały wpływać na postanowienia departamentu stanu. Zresztą nie naszą jest rzeczą wybierać pomiędzy temi dwiema hipotecznemi, rozróżniać pomiędzy myślą ambasadora, a myślą jego rządu. Możemy tylko zaznaczyć wątpliwości, które się nasuwają, ażeby nam nie zarzucano, żeśmy się w naszych komentarzach pomylili co do adresu«.

I natychmiast pośpiesza »Temps« z zapewnieniem że Francja wcale już nie myśli wciągać Stanów Zjednoczonych w żadne »zobowiązania polityczne i militarne«. Rząd francuski nawet po rozejmie nie mówił o sojuszu. Natomiast prezydent Wilson, porozumiawszy się z Lloydem Georgem, wystąpił z wnioskiem za warcia przymierza z Francją, ażeby zapobiec nowej inwazji niemieckiej. Propozycja ta nie była upominkiem, gdyż Francja miała nawzajem zrzec się pewnych rewindykacyj. Stwierdzili to lojalnie profesorowie Haskins i Lord, rzeczoznawcy, przydzieleni do amerykańskiej delegacji przy konferencji pokojowej. Obecnie istnieje tylko konwencja, podpisana przez b. prezydenta Wilsona, ale nie ratyfikowana przez parlament austrjacki. Francja nie myśli jej wyciągać na porządek dzienny. Ameryka troszczy się zbyt silnie o Pacyfik, ażeby ją zaprzątać troskami francuskiemi w Waszyngtonie. A co do Niemiec, to obecnie militarne niebezpieczeństwo ustępuje na drugi plan wobec niebezpieczeństwa finansowego.

Co do tego drugiego niebezpieczeństwa »Temps« ma słuszność. Niemcy, po utracie części Śląska Górnego i skutkiem nadzwyczajnego spadku marki niemieckiej powiadają, że odszkodowań wojennych nie mogą płacić w sposób dotychczasowy. Głos ich nie będzie tym razem bez realnego echa. Już nawet Poincare, który żąda zawsze, ażeby Niemcy uiścili się z długu co do feniga, mówi dzisiaj o delacji w zapłacie oczywiście po zabezpieczeniu dłużnej kwoty. Przy tej sposobności zaznacza jednakże Poincare, że to jest znowu manewr niemiecki.

Zjazd młodzieży akademickiej

Wilno, 8 listopada.

W Wilnie przez cztery dni odbywał się zjazd młodzieży akademickiej z całej Polski. Obrady zjazdu [illegible] wyczerpujące i objęły całokształt materjalnego, umysłowego i moralnego bytu młodzieży akademickiej. Powzięto długi szereg uchwał, z których podajemy tu najważniejsze.

Młodzież akademicka zwraca się w pierwszej rezolucji do całej prasy z prośbą, ażeby pouczała społeczeństwo, że ofiarność na rzecz młodzieży akademickiej jest jego obowiązkiem w interesie przyszłości narodu. Jedynem źródłem informacyj o życiu akademików jest organ Związku »Samopomoc Akademicka«. Państwo powinno pospieszyć z pomocą materjalną akademikom, ale ze względu na zły stan finansów państwowych, jest rzeczą społeczeństwa objąć ten ciężar na siebie. Społeczeństwo jest niestety zupełnie obojętne dla tej sprawy. Zjazd domaga się pomocy finansowej, mieszkaniowej i żywnościowej dla akademików. Zjazd uznaje z wdzięcznością działalność misyj i stowarzyszeń zagranicznych, zwłaszcza amerykańskich.

Po uchwaleniu rozolucyj, odbyły się wybory do władz Związku »Bratnich Pomocy«. Do prezydjum Związku weszli pp. Tadeusz Zamoyski (prezes), Bolesław Rutkowski, Marjan Drozdowski (wiceprezesi) i Witold Czerwiński (sekretarz). Do komisji rewizyjnej pp.: Władysław Daab, Feliks Dąbrowski i Edmund Oliński z Warszawy, Marjan Zachert z Krakowa, Burczyk z Wilna, Czesław Skorupski z Lublina, Stanisław Krawczyński z Poznania, Adamiak ze Lwowa i Tenczyński z Bydgoszczy. Wkońcu p. Rutkowski złożył w imieniu całej delegacji gorące podziękowanie młodzieży wileńskiej za zgotowanie tak gościnnego i serdecznego przyjęcia.

Aresztowanie szpiega

Kraków, 10 listopada.

W ostatnich dniach aresztowano w Krakowie Pawła Hegedüsa, rzekomo oficera armji węgierskiej, pochodzącego z Miskolcza. Aresztowanie Hegedüsa nastąpiło pod zarzutem uprawiania szpiegostwa, które Hegedüs uprawiał na rzecz jednego z ościennych państw, a mianowicie Czechosłowacji. Stwierdzono, że Hegedüs przed przybyciem do Polski był więziony w aresztach sądu garnizonowego w Koszycach na Słowaczyźnie i tam, jak to zeznał jeden z jego współwięźniów, Hegedüs był używany, jako konfident do wybadywania więźniów politycznych. Nadto Hegedüs miał się dopuścić kradzieży 40 tysięcy koron węgierskich na szkodę węgierskiego skarbu wojskowego. Hegedüs, przy którym znaleziono kompromitujące papiery, po śledztwie policyjnem odstawiony zostanie do więzienia sądu okręgowego karnego.

KRONIKA

Kraków, 10 listopada.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1175 Zgromadzenie Księży Misjonarzy w Polsce; 1176 Zgromadzenie księży Misjonarzy prow. polskiej w Ameryce północnej; 1177 Zgromadzenie księży Misjonarzy prow. polskiej w Brazylji; 1178 Franciszek Klein, Kraków; 1179 Bobuś, 1180 i 1181 Uczniowie gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, 1182 Uczniowie gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Bergera: 1183 Powiat. Urząd ziemski w Busku Kieleckim — ze składek; 1184 Grono nauczycielskie gimnazjum w Inowrocławiu 1921 r.; 1185 Pamięci Jana Surzyckiego — profesorowie i słuchacze Studjum rolniczego 1920—1921; 1186 Grono nauczycieli gimn. państw. im. J. Śniadeckiego w Kielcach; 1188 Pamięci Walerji i Marcelego Heggenbergów, dzieci; 1189 W dniu imienin dyrektora Stanisława Mrowca — urzędnicy »Azotu«; 1190 Pracownicy parowozowni Rzeszów, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

MIANOWANIE PROF. SZYSZKO-BOHUSZA I PROF. TALKI-HRYNCEWICZA. »Monitor Polski« podaje. Naczelnik państwa zamianował dr Adolfa Szyszko-Bohusza profesora nadzwyczajnego konserwacji zabytków w Akademji sztuk pięknych w Krakowie, profesorem zwyczajnym i zwyczajnego profesora antropologji dr Juljusza Talko-Hryncewicza, mającego przejść w stan spoczynku, profesorem honorowym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

MIANOWANIA W MIN. OŚWIATY. Jak z Warszawy donoszą, sekretarz jeneralny ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publ. dr Kazimierz Konarski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Stanowisko to ma objąć dr Karol Dawidowski, który już od dłuższego czasu rozwija działalność organizatorską na terenie Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych. Dr Dawidowski znany jest także w Krakowie ze swej działalności, jako profesor gimnazjalny. Prz. red.).

Z DYREKCJI KOLEI PAŃSTW. komunikują: Od dnia 15 bm. znosi się bieg wagonu sypialnego przy pociągu osobowym Nr 23, odjazd z Krakowa o godz. 19'55 do Lwowa, w kierunku powrotnym, od dnia 16 bm. przy pociągu osobowym Nr 24 ze Lwowa.

NA TROPIE ZAGINIONYCH DZIECI W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy, w ostatnich czasach zaszło kilka wypadków tajemniczego zaginięcia nieletnich chłopców w Krakowie. I tak między innymi zginęło kilku chłopców wiejskich, którzy z rodzicami przyjechali do Krakowa na targi. Również zaginęło bez wieści kilku chłopców w wieku szkolnym, przeważnie z najniższych klas szkół średnich. Obecnie po części tajemnica zaczyna się odsłaniać. Jak stwierdziły niektóre władze szkolne, przed zakładami szkół średnich męskich pojawia się jakiś elegancko ubrany mężczyzna, wysoki, szpakowaty i zaczepia chłopców, wychodzących po nauce do domu. Ów tajemniczy mężczyzna nakłania upatrzonych chłopców, by z nim szli do cukierni lub do jego domu, gdzie posiada bogate zbiory przyrodnicze. W ostatnich dniach zaszły takie wypadki zaczepienia młodzieży na plantach przed gimnazjum św. Anny. Niektóre z zakładów szkół średnich pouczyły młodzież, aby w razie spotkania tajemniczego osobnika, zawiadomiła o tem najbliższy posterunek policyjny.

W interesie ogółu mieszkańców leży, aby władze nasze energicznie natychmiast zajęły się tą sprawą, która zaniepokoiła sfery rodzicielskie. Dla uspokojenia rodziców, mających małe dzieci w szkołach, wskazanem jest, by tajemniczy osobnik znalazł się jak najprędzej w rękach władz. Może aresztowanie tego zbrodniczego osobnika naprowadzi na ślad zaginionych bez wieści chłopców.

WALIZA Z DOLARAMI. W drugiej połowie lipca br. znaleziono w Krakowie u zbiegu ulic Długiej i Szlak czarną rozdartą papierową walizę z żółtem obuwiem, a w niej w skrytce pod podszewką koło zamku 580 dolarów kanadyjskich, w banknotach. Ponieważ mimo ogłoszenia w dziennikach w swoim czasie nikt po odbiór pieniędzy się nie zgłosił, zachodzi podejrzenie, że waliza ta wraz z jej zawartością została skradziona przez niewiadomego sprawcę osobie powracającej z Ameryki a następnie porzucona na ulicy. Magistrat, któremu urząd policyjny nadesłał pieniądze z walizą, wzywa właściciela do zgłoszenia się i udowodnienia prawa własności, w przeciwnym bowiem razie powyższa kwota wydaną będzie znalazcy.

OKRADZENIE ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ. Artystka dramatyczna p. Krystyna Leszko, zamieszkała przy ul. Pędzichów 10, doniosła do policji, że dnia 6 bm. skradziono jej z walizki biżuterję, bluzkę koronkową, jedwabne trykoty i pęk piór rajskich t. zw. »rajerów«. Szkoda przenosi 200.000 mk.

KRADZIEŻ PAPIEROSÓW PODCZAS TRANSPORTU. P. Lušcik Paweł, kierownik hurtowni tytoniu przy ul. Zielonej 20, doniósł, że podczas przewozu tytoniu z hurtowni skradziono mu w ul. św. Gertrudy z jednej paki papierosów za 16.800 mk.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Dorocie Laufer, kupcowej z Jarosławia, skradziono w wozie tramwajowym na 3-ciej linji na Małym Rynku ręczną torebkę z 20.000 marek.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek dnia 10 bm. o godz. 6 w. w sali Instytutu chemicznego (ul. Jagiellońska 22), ks. prof. Fel. Hortyński wygłosi odczyt pt. »Czas, przestrzeń i podłoże u najnowszych myślicieli«. Wstęp dla niečłonków 20 mk., dla młodz. akad. 5 mk.

DLA ZDEMOBILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY. W dniach 14 do 19 bm. w państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, komisja kwalifikacyjna z Warszawy przyjmować będzie kandydatów do straży celnej (zwykłych strażników). — Kandydaci winni przybyć z wszelkiemi dokumentami.

Z kraju i ze świata

MANIFESTACJE INWALIDÓW. Z Warszawy telefonują nam: Odbyła się tu wczoraj manifestacja inwalidów. Kilkutysięczny tłum usiłował dostać się do Sejmu. Policja kordonem zamknęła ulice prowadzące do gmachu Sejmu, natomiast marszałek przyjął delegację inwalidów, która domagała się wprowadzenia w życie, uchwalonej przez Sejm ustawy o inwalidach.

PRZECIW ZNIESIENIU OCHRONY LOKATORÓW. Z Warszawy donoszą 8 bm.: W sali kinoteatru »Colosseum« odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie lokatorów celem omówienia spraw, związanych z ustawą o ochronie lokatorów. Zgromadzeni przyszli jednomyślnie do wniosku, że wszelkie usiłowania całkowitego lub częściowego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów jest w obecnej chwili nie do pomyślenia, gdyż godzi w spokój i byt państwa i wywołać może nieprzewidziane wstrząśnienia ekonomiczne i społeczne. Zebrani zupełnio się solidaryzują z uchwałami dwu ostatnich zjazdów delegatów zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej polskiej.

WYSTAWĘ POLSKIEJ SZTUKI DRUKARSKIEJ urządza dnia 15 grudnia br. w Warszawie w Domu Baryczków Związek Polskich Artystów Grafików w celu zaznajomienia społeczeństwa z rodzimem drukarstwem oraz w celu podniesienia artystycznych wartości tej sztuki. Protektorat nad wystawą objął Naczelnik państwa. Wystawa obejmie drukarstwo polskie od pierwszych chwil powstania, aż po dzień dzisiejszy i posiadać będzie trzy działy: 1) retrospektywny; 2) drukarstwo współczesne; 3) introligarstwo retrospektywne i współczesne.

WYKRYCIE PRZEMYTNIKÓW. Z Warszawy telefonują nam Władze policyjne wykryły przemytnictwo trucizn i narkotyków. Przychwycono 92 słoiki strychniny. Przemytnictwem zajmował się niejaki Zygmunt Turkus, przedsiębiorca kinowy.

ORGANIZACJA SZULERÓW W WARSZAWIE. — Specjalnością Warszawy jest między innemi bardzo rozgałęziona sieć organizacyj szulerskich, które posiadają specjalnych agentów, celem przeprowadzania wywiadów, gdzie i kto jest na stanowisku dostępnem do pieniędzy, którego później można byłoby wciągnąć do gry. Agenci operują przeważnie w cukierniach i tam też schodzą się szulerzy. Przed pójściem na grę dopiero zjawia się organizator i wskazuje miejsce, gdzie danej nocy będzie się odbywała gra. Są szulerzy znani dobrze policji, którzy tylko z szulerki żyją. Niektórzy nawet doszulerowali się już miljonów. Policja ściga te szumowiny, sądy jednak są tak łagodne, że trzebaby jakiegoś radykalnego środka na wytępienie tej gangreny moralnej.

W ostatnią sobotę policja zdemaskowała jedną z takich organizacyj przy ul. Wilczej 12, w mieszkaniu b. szambelana carskiego Karanowicza, gdzie zastano przy hazardzie 15 osób, a mianowicie: Adolfa Edelsteina (stary szuler i prezes zdemaskowanej organizacji), Solama Graffa, Arona Pazera, Szyje Firstenberga, Romana Woldara, Benjamina Polcera, Edwarda Wilnera (aktora) i kilku innych, przeznaczonych zdaje się na ofiary ograniа.

ZNĘCANIE SIĘ SŁUŻĄCEJ NAD DZIECKIEM. Ze Lwowa telefonują nam: Zdarzył się we Lwowie wypadek niezwykły znęcania się służącej nad dzieckiem. Służąca Helena Szczurówna w czasie nieobecności właścicielki mieszkania, gdzie służyła, posadziła jednoroczne dziecko na gorącej kuchni i dopiero na przeraźliwy krzyk dziecka zdjęła je z kuchni. Wezwany na miejsce lekarz stwierdzi u dziecka oparzenie trzeciego stopnia. Dziecku grozi śmierć. Nieludzką służącą aresztowano.

ŻEŃSKA SZKOŁA ROLNICZA. W szkole gospodyń wiejskich w Podegrodziu rozpocznie się 15 stycznia 1922 roku kurs 11-miesięczny. Zadaniem szkoły jest wykształcenie gospodarcze uczenic, wychowanie i przygotowanie ich do życia obywatelskiego. Nauka obejmuje przedmioty zawodowe, jak: hodowla inwentarza, uprawa roli, mleczarstwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, gotowanie, utrzymywanie porządków domowych, krój i szycie, pranie i prasowanie, przedmioty ogólno-kształcące, jak: religja, historja polska, rachunki i t. d. Warunkiem przyjęcia jest: ukończony 15-ty rok życia, ukończona szkoła powszechna (ludowa), przedstawienie świadectwa zdrowia i moralności. Nauka jest bezpłatna. Na utrzymanie w internacie mają uczenice dostarczyć w dwóch ratach (pierwsza przy wstępie do szkoły): 200 klg. żyta, 50 klg. pszenicy, 100 klg. jęczmienia lub hreczki, prosa, grochu, 18 klg. tłuszczu i gotówką 3.850 Mkp. na cały kurs. Zboże dla uczenic z dalszych powiatów może być na życzenie rodziców zamienione na pieniądze, wypłacone kwartalnie, stosownie do cen targowych w Nowym Sączu. — Podania należy wnosić do zarządu szkoły w Podegrodziu obok Nowego Sącza najdalej do 20 grudnia b. r.

PISANE KSIĄŻKI W ROSJI. Dla braku papieru, a jeszcze więcej z powodu niesłychanych kosztów druku Rosja sowiecka wraca do średniowiecznej książki pisanej. I tak w Moskwie istnieje księgarnia nakładowa rękopisów, która w pierwszym kwartale roku bieżącego wydała przeszło 200 pisanych książek. W przyszłości książki te będą miały ogromną wartość dla bibljofilów. Cena zeszytu wynosi 1000 do 25.000 rubli sowieckich.

O NAGRODĘ LITERACKĄ NOBLA. Jak donoszą gazety szwedzkie, tegoroczna nagroda za utwory literatury pięknej wyniesie 150.000 koron szwedzkich i prawdopodobnie przypadnie Anglikowi. Wśród różnych kandydatów na nagrodę Nobla figurują również Henri Bergson i Jerzy Brandes.

ŚWIATOWE STACJE TELEGRAFU ISKROWEGO znajdują się obecnie w następujących miejscowościach: Nauen w Niemczech (długość fal 4700), Linaby w Danji (5000), Rewel (1000), Rzym (11.000), Chrystjanja (8000), Wiedeń (5000), Warszawa (2100), Bukareszt (3000), Karlsborg w Szwecji (4000), Belgrad (4000), Carabanchel (2000), Praga (4000), Budapeszt (3000).

ORKAN W EUROPIE PÓŁNOCNEJ. Jak donoszą telegramy, szaleje we Francji północnej i Belgji niebywały orkan. Połączenie okrętowe pomiędzy Calais i Dover, tudzież Ostendą i Dover przerwane. Dużo osób straciło życie. Koło Abo w Finlandji parowiec »Kustawi« przewrócił się. Z pośród 30 pasażerów utonęło 25. Orkan dotarł na południe aż do Kolonji, przerywając linje telefonu i telegrafu i niszcząc niektóre aparaty i sygnały kolejowe.

MORDERCA PREZYDENTA RZĄDU JAPOŃSKIEGO Kara Hary nazywa się Nakjoka, syn Ronne. Morderca skończył kolegjum w Tokio. Nakjoka oświadczył, że powodował się miłością ojczyzny, pragnąc zgładzić Harę, którego uważał za szkodnika. „Przekonanie to powziął morderca z lektury gazet, stojących w opozycji do rządu i prezesa ministrów. Nakjoka dodał, że uważa się za dobrodzieja Japonji.

KONKURS. Okręgowa dyrekcja robót publicznych m. st. Warszawy ogłasza za pośrednictwem Koła architektów konkurs na projekt szkicowy gmachu głównego Urzędu telegrafu państwowego w Warszawie. Termin składania prac upływa dnia 31 grudnia b. r. Warunki konkursu otrzymać można w miejscowem Kole architektów, lub w kancelarji Stowarzyszenia techników w Warszawie (Czackiego 3—5). 5831

ODCZYT Dra Jana BOBRZYŃSKIEGO o Towarzystwie przemysłu węglowego w Polsce i jego znaczeniu dla organizacji życia gospodarczego w Polsce odbędzie się dzisiaj, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem, w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. 5867

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Salome« i »Tragedja florencka«. Jutro »Dzieje salonu«. — »Bajki« M. Bałuckiego wchodzą na afisz w sobotę 12 bm.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś 10 bm. drugi występ p. Jarosławskiego w popisowej roli Walentego w »Fauście«. »Noc w Wenecji« Straussa wystawioną będzie po raz pierwszy we wtorek 15 bm.

Z TEATRU »BAGATELA«. We czwartek »Dr Stieglitz«. W piątek »Kobieta, która zabiła« po raz 23, i w niedzielę po poł. po raz 24. W sobotę i niedzielę »Dr Stieglitz« W przygotowaniu nowa sztuka grana z największem powodzeniem za granicą pt. »Płomień« Hansa Muellera.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Niech mnie djabli wezmą«, operetka Reichweina, wchodzi na repertuar teatru »Nowości« dziś we czwartek i graną będzie następnie w piątek i sobotę. Operetkę reżyserował dyr. Pilarski, a część muzyczną przygotował kapel. Wł. Szczepański.

STANISŁAW BARCEWICZ W KRAKOWIE. Znakomity skrzypek polski Stanisław Barcewicz wystąpi u nas w Krakowie w piątek 11 bm. w I Wieczorze Kameralnym Instytutu Muzycznego, w którym współdziałają artyści tej miary, co p. Czop-Umlaufowa i hr Komorowski. Bogaty program obejmuje kompozycje Beethovena.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 10 bm.: »Salome« i »Tragedja florencka«
Piątek, 11 bm.: »Dzieje salonu«.
Sobota, 12 bm.: »Bajki«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Zaduszki«, wieczorem »Bajki«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:

Czwartek, 10 bm.: »Faust«.
Piątek, 11 bm.: »Tosca«.
Sobota, 12 bm.: »Księżniczka czardasza«.

TEATR »BAGATELA«:

Czwartek, 10 bm.: »Dr Stieglitz«.
Piątek, 11 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Sobota 12 bm.: »Dr Stieglitz«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Kobieta, która zabiła« wieczorem »Dr Stieglitz«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Czwartek, 10 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Piątek, 11 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Sobota, 12 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2):

Czwartek, 10 bm.: Dr J. Brodzki: »Współczesne zagadnienie teatru« (obecny stan polskiego teatru).
Piątek, 11 bm.: Prof. dr J. Reiss: »Problem opery«. Początek o godz. 7 wieczór.
Niedziela, 13 bm.: Prof. T. Sinko: »Najwcześniejsze utwory St. Wyspiańskiego«. Recytować będzie reż. teatru »Bagatela« p. A. Węgierko. Początek o godz. 6 wieczór.
Poniedziałek, 14 bm.: Prof. dr I. Chrzanowski: »Nieboska komedja i Irydjon«.

Z sali sądowej

Kraków, 9 listopada.

(O ZABÓJSTWO ŻONY).

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dwudniowa rozprawa przeciw Wojciechowi Krukowi, z zawodu szewcowi, oskarżonemu o zamordowanie żony na Prądniku Czerwonym.

Według aktu oskarżenia, Krukowie pozostawali w związku małżeńskim od roku 1909. W dniu 11 maja 1921 roku wniosła żona Kruka, Julja, skargę o separację. W skardze przedstawiła Krukowa, że jej pożycie małżeńskie od samego początku było nieszczęśliwe.

Stosunek wzajemny małżonków zaostrzył się w ostatnich czasach, gdy jawnem się stało dla Kruka, że żona jego skłania się z uczuciami do Stanisława Cholewy. Celem upewnienia się co do swoich podejrzeń, Kruk upozorował wyjazd do Kalwarji, co też w dniu 5 maja uczynił. Na stacji Podgórze-miasto wysiadł, a wróciwszy do domu, zastał w swojem mieszkaniu Cholewę wraz z żoną. Kruk pobił wówczas żonę laską, a potem udał się na posterunek policji o interwencję.

Funkcjonarjusze policyjni po zbadaniu sprawy odmówili aresztowania Cholewy, odsyłając Kruka na drogę sądową.

Po owem zajściu Krukowa porzuciła męża i przeniosła się do matki. Kruk wpadł w zdenerwowanie i śledził nadal zazdrośnie stosunek żony do Cholewy. W dniu 6 czerwca b. r. dowiedział się Kruk, że żona jego ma na polach rakowickich spotkać się z Cholewą. Spotkanie to Kruk podpatrzył. Krukowa, siostra jej i matka przystąpiły potem do zbierania trawy. Gdy około godziny 8 wieczorem wracały do domu, zobaczyły Kruka, jadącego wozem. Kruk w pewnej odległości wysiadł i następnie dwukrotnie koło kobiet przeszedł. Pod domem niejakiego Roszczyka przystąpił Kruk do żony i po wypowiedzeniu słów: »Był wózek, to go Cholewa sprzedał i przepił, a ty musisz teraz trawę nosić«, dał z odległości kroku strzał w głowę żony, kładąc ją trupem na miejscu. Po czynie zgłosił się obwiniony na posterunek żandarmerji i oddał się w ręce władz.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony przyznał się w zupełności do winy.

Przesłuchani świadkowie: Gorzkowa, siostra zabitej i matka, Barbara Grudniakowa, w zeznaniach swoich obciążały oskarżonego, przedstawiając go, jako człowieka złego, który czyhał na majątek żony. Przesłuchany, jako świadek, Cholewa, kochanek zabitej, zeznał, że utrzymywał stosunek miłosny z Krukową, która mu się z miłością narzucała.

Świadectwo przesłuchanych: komendanta posterunku policji państwowej, p. Seidla i policjanta Łyki wypadło dla oskarżonego korzystnie. Według zeznań tych ostatnich świadków, Kruk był wzorowym mężem, dbał o rodzinę, słowem prowadził życie przykładne. Kiedy Krukowi radzono, by wziął rozwód, oświadczył, że nie może tego uczynić, gdyż żonę kocha.

Na przesłuchanie Łyki rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

(Z SĄDU WOJSKOWEGO).

Kraków, 10 listopada.

Dnia wczorajszego odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym Okręgu Generalnego pod prze

wodnictwem ppułk. Wusatowskiego rozprawa przeciw kapralowi Andrzejowi Kuligowi o zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela i przeciw szeregowcowi Józefowi Zielskiemu, który był oskarżony o kradzież 31 klg. słoniny z magazynu wojskowego. Ze względu na wyższą wartość przedmiotu kradzieży, Zielski oskarżony był wedle ustawy sierpniowej, która wprowadziła karę śmierci na wojskowych za kradzież na szkodę skarbu wojskowego.

Zielski, przyznając się do kradzieży, tłomaczył się stanem upicia.

Trybunał, po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu świadków, uwolnił oskarżonego Kuliga od winy i kary, zaś Zielskiego zasądził na 3 miesiące więzienia z wliczeniem aresztu prewencyjnego.

Bronił obydwóch oskarżonych dr Józef Przygrodzki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— NOWE WYDANIA PRZEKŁADÓW BOYA. Niezwykła poczytność przekładów arcydzieł literatury francuskiej, jakiemi zasypuje piśmiennictwo niestrudzony nasz wielbiciel romanistyki, wywołała potrzebę wznowienia niektórych w lot wyczerpywanych wydań jego przekładów. I tak w ostatnim czasie w nakładzie firmy Gebethnera i Wolffa opuściło prasę drugie wydanie utworów Crebillona »Noc i chwila«, przejrzane i stylistycznie ponownie wygładzone przez tłomacza.

W nowem wydaniu ukazały się także głośne »Żywoty pań swawolnych« Brantome'a, których ponowny nakład ozdobnie wypuściła w świat »Bibljoteka Polska« w Warszawie. I ten utwór tak charakterystyczny pod względem obyczajowym, a tak pouczający jędrnym, dosadnym stylem autora, ukazuje się w skorygowanej znacznie i udoskonalonej szacie językowej, oddającej w pełni właściwości i rubaszności tego ze wszech miar poznania godnego pomnika frywolnej literatury francuskiej. Tylko tak wielki znawca i miłośnik języka, mający do rozporządzenia styl, wygimnastykowany na tylu przekładach, mógł się wysilić na tak artystyczne oddanie jędrności oryginału, jakie nam daje Boyowski przekład Brantome'a, trafiający przedziwnie w staropolski styl Reja. wp.

— WILEŃSKIE MATERJAŁY POLITYCZNE: I. Ustrój Litwy i stosunek jej do Polski. (Projekt federalistów wileńskich). II. Memorjały »odrodzenia« i demokratów i skutki braku Sejmu na tle uchwał genewskich. Wilno, 1921.

— »SKAMANDER«. Ukazał się nowy zeszyt »Skamandra« za miesiąc październik. Zawiera poezje Zygmunta Karskiego, Felicji Kruszewskiej, Jana Lechonia, Eugenjusza Majaczewskiego, Stanisława Maykowskiego, Antoniego Słonimskiego, Juljana Tuwima i Kazimierza Wierzyńskiego. — Prozę reprezentują: Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Bohdan Rychliński i Jerzy Mieczysław Rytard — dział krytyczny Emil Breiter, Leonard Podchorski-Okołow i Stanisław Ignacy Witkiewicz. Zeszyt uzupełniają przekłady Tuwima z Sołoguba. — Okładkę rysował Wacław Borowski.

— »BIBLJOGRAFJA PEDAGOGICZNA«. Czasopismo, poświęcone przeglądowi książek i pomocy szkolnych, oraz wydawnictw pedagogicznych. Rok I. Zeszyt I. Warszawa, 1921. Nakładem Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

NOWE KSIĄŻKI:

MACIEJ SZUKIEWICZ: »Jan Matejko«. (Nasi malarze. Tom I.). Z 20 ilustracjami. Warszawa. Tow. wydawnicze »Gryf« Jan Krywult, Ernest Łuniński i Spółka. Str. 34.

TAD. JAROSZYŃSKI: »Józef Simmler«. (Nasi malarze. Tom II.). Z 22 ilustracjami. Warszawa. Tow. wydawnicze »Gryf«. Str. 32.

IGNACY CHRZANOWSKI: »Adam Mickiewicz«. Z 32 ilustracjami. (Monografje ilustrowane »Gryfa«: Nasi poeci. Tom I.). Warszawa. Tow. wydawnicze »Gryf«. Skład główny Gebethner i Wolff.

ERNEST ŁUNIŃSKI: »Wilanów«. Z 80 ilustracjami. Warszawa. Tow. wydawnicze »Gryf«. 1915. Str. 35.

ZUZANNA RABSKA: »Trzy powiastki o charcerzach«. Warszawa. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka. (Z rysunkami Zofji Plewińskiej-Smidowiczowej).

WACŁAW GRABIAŃSKI: »Przesilenie«. Dramat w trzech aktach. Kraków. Gebethner i Sp.

WACŁAW GRABIAŃSKI: Dwie nowele: Stary rybak. — Sprawiedliwości! Kraków, Gebethner, i Spółka.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ: »Dionizje«. Poezje. Warszawa, 1922. Tow. wydawnicze »Ignis«.

JULJAN TUWIM: »Siódma jesień«. Poezje. — Warszawa. Tow. wydawnicze »Ignis«.

JACK LONDON: »Odyssea północy«. Przekład Stanisławy Kuszelewskiej. Warszawa. Tow. wydawnicze »Ignis«.

Podkomisja uchwaliła projekt ustawy o daninie

Warszawa, 9 listopada (PAT). Na posiedzeniu podkomisji projektu daniny pod przewodnictwem pos. Diamanda, rząd przedłożył uzgodniony przez radę ministrów projekt artykułów, dotyczących sprzedaży gruntów celem zapłacenia daniny. Projekt ten jest kompromisem między przedłożeniem rządu a projektem Głównego Urzędu Ziemskiego. Podkomisja odrzuciła zarówno projekt Gł. Urzędu Ziemskiego, jak również projekt kompromisowy i uchwaliła większością 7 głosów przeciw 3 pierwotny projekt ustawy. W ten sposób załatwiono całą ustawę poza artykułami dotyczącymi podstawy obliczania wysokości daniny.

Komisja przystąpiła do obrad nad temi właśnie postanowieniami. Referent pos. Wierzbicki przedstawił materjał, stanowiący podstawę tego obliczenia. Obliczenie majątku osób na podstawie źródeł danych z całej Rzeczypospolitej daje udział w tym majątku rolnictwu 67.4 proc., przemysłowi i handlowi 26.3 proc., rzemiosłom 6 proc. Mnożnik w b. Królestwie wynosiłby 359, w b. zaborze austrjackim 266, w b. zaborze pruskim 5283.

Pos. Poniatowski przedstawił projekt progresywnej daniny dla rolnictwa. Dyskusję odroczono do jutra godz. 16.

UCHWALENIE USTAWY O POBORZE DANINY PRZEZ RADĘ MINISTRÓW.

Warszawa, 9 listopada (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 listopada przyjęła projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się, ponadto uchwaliła zmianę przepisów od sprzedaży ziemi, wchodzących w skład projektu rządowego, ustawę o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, wreszcie uchwaliła uzupełniające przepisy do projektu rządowego ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej, a to w zakresie postanowień karnych co do nieprawnego handlu walutami.

PRZED ZREALIZOWANIEM USTAWY O DANINIE.

Lwów, 9 listopada (ETE). Nadeszły tutaj dwa wagony druków, przeznaczonych do załatwienia formalności jednorazowej daniny na rzecz skarbu państwa. Druki te są przeznaczone dla wschodniej Małopolski.

Silna pozycja gabinetu

Warszawa, 10 listopada. (Tel. wł.). Ataki Piastowców przeciwko gabinetowi p. Ponikowskiego, jak się zdaje, spaliły na panewce. Jak sądzić można z rozmów kuluarowych, żadne ze stronnictw nie pójdzie na rękę machinacjom Piastowców, wobec czego pozycję obecnego gabinetu uważać należy w dalszym ciągu za silną.

Pogłoski o możliwości upadku gabinetu p. Ponikowskiego odbiły się fatalnie na giełdzie wczorajszej zwyżką waluty obcej. Na giełdzie czarnej płacono za dolary 3300 mk., za marki niemieckie 14 mk., za funty szterl. 12.000 mk., za franki francuskie 235 mk., za 100 rubli złotych 135.000 mk. Zwyżka ta obcych walut, wywołana chwilową konjunkturą polityczną, uważana jest za moment przejściowy.

KONFERENCJA W SPRAWIE DECYZJI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem prezydenta gabinetu odbyła się wczoraj konferencja w sprawach przygotowawczych w związku z wykonaniem decyzji górnośląskiej. W konferencji wzięli udział Kaz. Olszewski, Rimmer, Żurawski i Dąbrowski.

SPRAWA WILEŃSKA.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. wł.). Premjer Ponikowski odbył wczoraj dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych, Grabskim, w sprawie obecnego stadjum sprawy wileńskiej. O godzinie 4 po południu zebrał się komitet polityczny Rady ministrów i obradował do późnego wieczora. Omawiano przeważnie sprawę zagadnienia wileńskiego. Przebieg obrad miał charakter poufny. W związku z temi obradami pozostaje odwołanie wczorajszego i dzisiejszego posiedzenia komisji zagranicznej, która zbierze się dopiero w piątek.

KONWENT SENJORÓW.

Warszawa, 9 listopada (PAT). Konwent senjorów pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego z powodu incydentu na posiedzeniu podkomisji projektu daniny nad terminem ukończenia prac tej podkomisji, postanowił odbyć we wtorek br. nowe posiedzenie z udziałem prezesa ministrów Ponikowskiego.

POSIEDZENIE P. S. L.

Warszawa, 10 listopada (Tel. wł.) Pod przewodnictwem posła Witosa odbywało się przez cały dzień posiedzenie klubu P. S. L. Przedmiotem obrad było zwołanie kongresu, który ma się odbyć w dniach 19 i 20 w Warszawie w salach Muzeum Przemysłu i Handlu. Sprawozdanie organizacyjne złożył poseł Bobek.

Na kongresie pos. Rączkowski przedłoży zasady nowego programu stronnictwa.

FUZJA GRUPY STAPIŃSKIEGO Z »WYZWOLENIEM«.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. wł.). W ostatnim czasie komitet wykonawczy P. S. L. lewica, grupa posła Stapińskiego, uchwaliła przyłączyć swoje stronnictwo do P. S. L. »Wyzwolenia«. Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu »Wyzwolenia«, na którem zapadła uchwała, akceptująca propozycję Stapińczyków.

Wybrano komisję dla przeprowadzenia rokowań w tej sprawie.

ZWŁOKA W OGŁOSZENIU DEKRETU O WYBORACH DO SEJMU WILEŃSKIEGO.

Z Wilna donoszą: W sprawie wyborów do Sejmu pisze „Słowo Wileńskie" z 6 bm.:

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż ogłoszenie dekretu o wyborach znowu uległo nieprzewidzianej zwłoce. Społeczeństwo Wileńszczyzny wszelkiemi siłami dąży do Sejmu w Wilnie i żąda natychmiastowego ukazania się dekretu o wyborach.

Z rozmaitych względów nie możemy i nie chcemy obecnie pisać o przyczynach, wpływających na opóźnienie zwołania Sejmu w Wilnie, musimy jednak kategorycznie stwierdzić, iż zwłoka nie wypływa z winy ani jen. Żeligowskiego, ani ludności Wileńszczyzny, lecz spowodowaną jest wtrącaniem się czynników niezależnych od nas i znajdujących się poza Wilnem, które też niech będą przygotowane na to, iż poniosą wszelką odpowiedzialność za zwłokę i dalsze losy naszego kraju.

LLOYD GEORGE ŻĄDA ZWOŁANIA RADY LIGI.

Genewa, 9 listopada (PAT) Havas. Lloyd George nadesłał tu telegram z żądaniem natychmiastowego zwołania Rady Ligi, a to z powodu sytuacji, wywołanej postępowaniem Jugosławji w Albanji, oraz dla powzięcia zarządzeń na wypadek, gdyby Jugosławja odmówiła wypełnienia przyjętych zobowiązań.

Różne wiadomości polityczne

ODWOŁANIE OFICERÓW, DELEGOWANYCH DO MISYJ ZAGRANICZNYCH. Z Warszawy telefonują nam: Minister wojny polecił odnośnym oddziałom i departamentom odwołać wszystkich oficerów, delegowanych do misyj zagranicznych.

PROCES O ZDRADĘ STANU, toczący się przed sądem przysięgłych we Lwowie przeciw ks. Hlibowickiemu i jego synowi, został, na wniosek obrońców, odroczony, celem zawezwania nowych świadków.

KONSULAT CZECHO-SŁOWACKI WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: W najbliższych dniach utworzony będzie we Lwowie konsulat czecho-słowacki. Konsulem mianowany został Franciszek Stilib, b. major legjonów czeskich.

UMOWA ANGLJI Z IRLANDJĄ, jak z Londynu donoszą, została już zawarta. Jedność Irlandji nie będzie się opierać na ustawie »home-rule«, lecz bezpośrednio na parlamencie irlandzkim, z dwiema radami prowincjonalnemi. W zamian za to Irlandczycy zaniechają opozycji przeciw składaniu przysięgi wierności.

Dział ekonomiczny

ZNIŻKA NA RYNKU LWOWSKIM.

Lwów, 9 listopada (ETE). Na targach lwowskich podaż jarzyn i owoców zmniejsza się. Ceny artykułów spożywczych na poziomie dość wysokim. Ziemniaki w cenie z przed miesiąca. Towary kolonjalne spadły. Obniżono również cenę chleba. Po mieście kręcą się agenci, którzy proponują kupcom detajlicznym różne towary po zniżonej cenie. Kilogram mąki żytniej za który płacono niedawno jeszcze 312 marek, kosztował już wczoraj 224 marek.

Lwów, 9 listopada (ETE). Ceny książek zostały znacznie obniżone. Spadek cen zaznacza się tylko w niektórych branżach. Słaba stosunkowo zniżka obcych walut. Tłómaczy się to tem, że miejscowi spekulanci rachują na niechęć ludności do daniny państwowej, które nie dojście do skutku pociągnęłoby za sobą ponowny spadek naszej waluty. Agitatorzy bolszewiccy i ukraińscy pracują nad zniechęceniem ludności do daniny.

* SPADEK CEN TOWARÓW W WARSZAWIE. Z Warszawy 8 b. m. donoszą:

Kupcy warszawscy, którzy handlowali wyłącznie zagranicznemi towarami, chorują obecnie na brak gotówki. W dziale manufaktury, kupcy odczuwając już od dłuższego czasu brak gotówki, zmuszeni są sprzedawać towary za pół ceny. Co się tyczy artykułów spożywczych, cukier biały spadł z 400 na 350 mk. Śledzie staniały aż o 60 procent. Ryżu sprowadzono większy transport z Gdańska, a przeto przepowiadają, że cena funta, która już wynosiła 200 mk., spadnie na 80 mk. Mąka staniała o 40 procent. Spodziewane jest nadejście z Gdańska 100 wagonów mąki amerykańskiej po niskiej cenie.

* ZBIORY TEGOROCZNE I STAN ZASIEWÓW. Główny Urząd statystyczny w Warszawie zebrał już informacje o zbiorach tegorocznych i stanie zasiewów.

Powszechny zbiór (w cetnarach metrycznych z jednego hektara) podług oceny z 1 października b. r. wynosi:

Pszenicy: największy, bo 18.4 osiem dziesiątych cetnarów metrycznych wykazuje wielka własność ziemska w województwie poznańskiem. Następnie z kolei idą województwo pomorskie — 18 cetnarów metrycznych; cieszyńskie — 15.5; łódzkie — 14.7; kieleckie 13.6; warszawskie — 13.4. Najniższy zbiór pszenicy — 10.1 wykazuje województwo stanisławowskie. Mniejsza własność rolna ma znacznie mniejsze zbiory: na wyższy w poznańskiem — 16.9, najniższy — 9.1 w województwie krakowskiem. Pszenica jara wydała mniej o 1—2 cetnarów metrycznych na hektarze.

Żyto ozime dało przeciętnie około 12 cetnarów metrycznych z hektara; najwyższy w województwie poznańskiem — 16.9, niższy — 10.7 w lubelskiem. Oczywiście w gospodarstwach włościańskich i tutaj zbiory są niższe i żyto jare wykazuje znacznie niższe cyfry (w poznańskiem — 9.0, w stanisławowskiem — 6.6).

Jęczmień dał najlepsze zbiory na Pomorzu (14.9), najniższe w białostockiem — 10.7.

Owies wydał od 15.3 (województwo poznańskie do 11 ctn. metr. (Śląsk Cieszyński).

Stan zasiewów: pszenica ozima w dziewięciu województwach lepiej, niż średnio; najlepiej: na Śląsku Cieszyńskim, pomorskiem, lubelskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem; w pozostałych dwóch województwach: kieleckiem i poznańskiem, trochę lepiej, niż miernie; jęczmień zapowiada się wyżej, niż średnio; w sześciu województwach, w poznańskiem, z innych brak wiadomości; żyto wszędzie, poza kieleckiem, wykazuje wyżej, niż średnio.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DLA POLSKI. Polskie władze kolejowe, jak donosi »Przegląd Wieczorny«, udzieliły Górnemu Śląskowi 6 tysięcy wagonów tak, że wkrótce będziemy otrzymywać w większych ilościach węgiel górnośląski, którego cena przy dzisiejszych konjunkturach walutowych jest znacznie niższa od cen węgla dąbrowskiego.

* OCHRONA KONTRAKTÓW NAJMU. Onegdaj bawiła w Warszawie deputacja kupców krakowskich, prowadzona przez prezydenta krakowskiej Izby, p. Tadeusza Epsteina, w sprawie utrzymania przepisów ustawy o ochronie najmu w odniesieniu do lokalów handlowych i przemysłowych. Deputacja zgłosiła się u ministra skarbu, p. dra Michalskiego, któremu przedstawiono potrzebę utrzymania ochrony najmu lokalów handlowych i przemysłowych z tem, że wysokość czynszu najmu ma opierać się na dobrowolnej ugodzie między najmodawcą a najmobiercą. W braku porozumienia, ustali czynsz sąd rozjemczy, złożony z jednego sędziego fachowego i dwóch asesorów, jednego z grona właścicieli realności, a drugiego z pośród kupców. Wysokość czynszu najmu ma być ustalona przy uwzględnieniu istniejących warunków gospodarczych. — P. minister skarbu przyrzekł sprawę rozpatrzyć i wyraził nadzieję załatwienia jej w myśl przedłożonych żądań. Następnie udała się deputacja do ministra przemysłu i handlu, p. Strasburgera, który jednakowoż z powodu odbywających się obrad Rady przemysłowo-handlowej, deputacji przyjąć nie mógł.

* WYKUP MAJĄTKÓW. Główny Urząd Ziemski w Warszawie ogłasza, że nawet w wypadkach zaskarżenia decyzji o wykupie majątków, wykup nie może być wstrzymany.

* HANDEL POLSKI Z WOŁYNIEM ZAKORDONOWYM. W Równem odbywały się przez trzy dni narady z delegatami wołyńskiego oddziału »wnieszторyn« (komisarjatu handlu zagranicznego), którzy przyjechali z Żytomierza celem uregulowania kwestji eksportu z Polski i importu z Wołynia zakordonowego do Polski. Obecnie towary z Polski do Żytomierza nadchodzą drogą kołową. W drugiej połowie października nadeszło już około 200 worów z manufakturą, mydłem i naczyniami. Wołyński »wnieszторy« przygotował do eksportu do Polski znaczną ilość materjałów drzewnych.

* KAPITAŁ FRANCUSKI W POLSKIM PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Związek francuskich przemysłowców drzewnych zakupił w okolicy Bydgoszczy 15.000 m. ściętych drzew po 24 franki. Drzewo zostanie przetarte w Solcu w rozmiarach francuskich.

* SPODZIEWANY SPADEK CEN ZBOŻA. Jak się w najbliższej przyszłości ukształtują ceny zboża na rynkach zagranicznych, przewidzieć trudno, ale pozostanie faktem, że w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zapasy zboża, wyznaczonego na eksport, są znaczne. Z drugiej strony jesteśmy w przededniu zbiorów na południowej półkuli, przyczem sperandy Argentyny i Australji są piękne. Należy też brać pod uwagę i to, że Anglja, Włochy, Grecja, Belgja i Holandja już pokryły swe zapotrzebowania. Francja zaś zmniejszyła spożycie zamorskiej pszenicy o 5 miljonów quarterów, Portugalja zaś o 500 tysięcy quarterów. To okoliczności wskazują, że zwyżki cen zboża spodziewać się na rynkach światowych nie należy.

OGRANICZENIE SPEKULACYJ GIEŁDOWYCH W NIEMCZECH. Z Nauen donoszą: Reichstag uchwalił znaczne ograniczenia spekulacyj giełdowych.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń, 9 listopada (ETE). »Neues Wiener Journal« donosi z Pragi, że na giełdzie tamtejszej nastąpił gwałtowny spadek marki niemieckiej. Przekazy na Berlin, które wczoraj jeszcze notowano 36, straciły dziś 10 punktów. W tutejszych kołach finansowych oczekują dalszej zniżki marki niemieckiej. Przemysłowcy czechosłowaccy są tem zjawiskiem bardzo zaniepokojeni, ponieważ niewątpliwie potanieją przez to niemieckie towary eksportowe.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Pod wpływem spadku marki polskiej na giełdach zagranicznych wzmocniło się usposobienie dla obcych walut i dewiz. Dolary zyskały 100 punktów, korony czeskie 5, inne bez zmiany. Zwłaszcza czarna giełda w ciągu dnia reagowała coraz silniej na wiadomości z Warszawy o haussie obcych walut i dewiz, tak, że wieczorem płacono za dolary już po 3300, marki niemieckie 15, korony austrjackie i czeskie szły po kursie analogicznym do kursu giełdy oficjalnej.

Z powodu zwiększającej się z każdą chwilą ciasnoty na rynku pieniężnym i nieudzielania przez banki kredytu skutkiem zmniejszającej się ciągle gotówki, rynek papierów przemysłowych i bankowych pogrążony nadal w martwocie. Ci, którzy zmuszeni są sprzedać swe akcje, czynią to ze stratą, skutkiem czego te sześć gatunków, które były w obrotach, straciły również i wczoraj prawie wszystkie na kursie. »Siersza górnicza« nawet 500 punktów, inne mniej.

Z akcyj bankowych kupowano tylko Ziemski Kredytowy po 600, z papierów procentowych 4½% listy zastawne Banku kraj. po 105.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 9 listopada 1921.

		ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy		700'—	800'—
Bank Hipoteczny		950'—	1000'—
Bank Małopolski		650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy		550'—	650'—
	Transakcja		600'—
Powszechny Bank Kredyt.		350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut		600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe		700'—	800'—
	Transakcja	775'—	750'—
Handl. Spółka akc. »Impex«		325'—	375'—
»Polski Glob«		1000'—	1100'—
Żegluga Polska		400'—	450'—
Zieleniewski		5500'—	6000'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań		2400'—	2500'—
	Transakcja	2500'—	2400'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.		1450'—	1550'—
»Lemiesz« fabr. maszyn roln.		8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.		3300'—	3000'—
	Transakcja		3600'—
Zakłady amun. »Pocisk«		1000'—	1100'—
»Automotor« fabryka samochodów		1400'—	1500'—
»Górka« fabryka cementu		8000'—	8500'—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.		9000'—	9500'—
	Transakcja		9500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.		6500'—	7000'—
Polska Nafta		1600'—	1800'—
	Transakcja	1675'—	1750'—
Elektrownia w Sierszy		1300'—	1500'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.		1300'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini		4700'—	4900'—
»Krakus« zjed. fab. przetw. wysk.		4000'—	4200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie		2690'—	2800'—
	Transakcja	2725'—	2800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	2500'—	3000'—	2500'—	3000'—
Franki franc.	170'—	200'—	170'—	200'—
Marki niemieckie	9'—	13'—	10'—	14'—
Transakcja			12'—	12'75
Korony austr.	0'40	0'60	0'40	0'60
Transakcja			0'58	0'57½
Korony czeskie	27'—	32'—	32'—	37'—
Transakcja				36'50

GIEŁDA WARSZAWSKA. Obligacje m. Warszawy 6% 1917 r. trans. 116, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 315—260, za 100 marek 91—91'50, 4½% Warszawy trans. 249, 5% Warszawy trans. 380—370, żądano 382, poszukiwano 368, 5% Łodzi 220.

Waluty: Dolary St. Zjed. gotówka trans. 2950—3210—3210, sprzedaż 3210, kupno 3100, kanadyjskie trans. 2700, franki francuskie trans. 210—225, czeki trans. 225—227, szterlingi trans. 12000—12800, czeki trans. 12560—12700, marki niemieckie 12'50, sprzedaż 12'50, kupno 12'50, Gdańsk czeki trans. 12—12'75, korony austr. czeki trans. 55—57, sprzedaż 57, kupno 55'50, korony czeskie czeki trans. 35—34'50, kupno 35'50.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 2650—2625, Bank handlowy 2000, Kredytowy warszawski 2550—2650, Bank zachodni 1125—1150, Bank spółek zarobkowych w Poznaniu 2500, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 16300—16700, Lilpop Rau-Loewenstein 2600—2625—2675, Rudzki 1850—1900—1925, Starachowice 4100—4375—4350, Tow. zakładów żyrard. 44.000—46.000, Handel i żegluga 1300—1350—1325, Borkowski 1225—1250, Warszawska fabryka cukru 18100—20.000—19.300, Ostrowieckie zakłady 4350—4300, Polska Nafta 1950—1925—2000, Przemysł drzewny i handel 1600—1625—1600, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 225, Patria 4250.

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie setki 200—400, pięćsetki 100—150, ruble dumskie 1000ki 30—50, 250ki 20—40, karbowańce tysiączki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 170—210, szwajcarskie 450—500, funty szterlingi 10.000—12.000, dolary kanadyjskie 2200—2500, amerykańskie 2700—3000, marki niemieckie tysiączki 10—12, setki 9—11, drobne 8—10, lei 100tki 12—17, drobne 11—116, liry włoskie 90—110, korony czeskie 27—31, korony austr. stempl. 0'45—0'60, dewizy: Londyn 10.000—12.000, Paryż 180—210, Zurych 450—500, Praga 30—35, trans. 33, Wiedeń 0'52—0'62, trans. 0'55½, 0'58, 0'59, 0'57, 0'60, 0'58, 0'57, Nowy York 2700—3000, Medjolan 90—110, Bukareszt 15—20.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 33'60, Warszawa 3'07½, marka niemiecka 33'60, marka polska 2'87½—3'17½.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 115, austr. renta koronowa 115, renta lutowa 116, węg. renta koronowa 830, losy tureckie 86.000, priorytety kolei południowej 9850, Anglobank 10.000, Bankverein 5300, Bodenkredit 7050, austr. zakład kred. 6400, Bank depozytowy 2600, Laenderbank 13.800, Merkury 3600, Unionbank 5275, Bank obrotowy 2650, Živnostenska 25.000, Kolej pomocna 228.000, Lwów-Czerniowce 14000, Koleje austr. 27200, Kolej południowa 9600, Alpiny 31800, Berg und Huetten 75.000, Krupp 15000, Huta Poldi 23.000, Praskie tow. przem. żel. 82500, Rima 26'850, Skoda 33.000, Zieleniewski 10.000, Apollo 34.900, Fanto 64.800, Gal. Karpaty 130.000, Galicja 560.000, Schodnica 85.100, Siersza 14.000.

Amsterdam 269956, Zagrzeb 1603, Belgrad 6410, Berlin 2322, Bruksela 42480, Budapeszt 540'50, Bukareszt 3545, Chrystjanja 85175, Kopenhaga 113975, Londyn 23740, Nowy York 6073, Paryż 43730, Praga 6522, Sofja 2295, Sztokholm 138970, Warszawa 195—201, Zurych 113475, dolary 6023, belgijskie 42230, bułgarskie 2820, duńskie 112475, marka niemiecka 2322, angielskie 23690, francuskie 43480, holenderskie 208959, włoskie 24290, rumuńskie 3545, szwedzkie 137730, szwajcarskie 112875, czeskie 472, węgierskie 56030.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE. W oficjalnym handlu notowano markę polską 32½ do 33½. Dewizy na Warszawę 37 do 38.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 245'75, belgijskie 1755, funty 985, francuskie 1789, włoskie 1028'75, polskie 7'35—8'35, czeskie 266'50, stemplowane austrjackie 5'80, rumuńskie 166'75, szwajcarskie 4680'25, Amsterdam 8691'30, Chrystjanja 3171'50, Kopenhaga 4420'55, Sztokholm 5694'30, Helsingfors 459'50, Włochy 104895, Londyn 981'50, Nowy York 252'74, Paryż 1798'20, Szwajcarja 4693'30, Hiszpanja 3471'50, wiedeńskie stemplowane 8'75, Praga 279'50, Budapeszt 26'22.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Berlin 2'05, Holandja 174'50, Nowy York 533, Londyn 21, Paryż 38'79, Medjolan 22'30, Bruksela 37'80, Kopenhaga 96'50, Sztokholm 122'50, Chrystjanja 74'50, Madryt 74, Buenos Aires 175, Praga 5'80, Budapeszt 0'47, Zagrzeb 1'30, Bukareszt 3'25, Warszawa 0'17, Wiedeń 0'19, austr. stemplowana 0'12.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

Oficer W. P. zdemobilizowany, Czerniowiczak, z dłuższą praktyką, z najlepszemi poleceniami, poszukuje samodzielnej posady. — Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje Jagórski, Kraków, Pawia 3, III piętro, na lewo. 5834 1 2

Skradziono mi dnia 15 października teczkę, w której znajdowała się metryka urodzenia, fotografia, potwierdzona przez dyrekcję policji, oraz karta powołująca do wojska z nazwiskiem Józef Steinhardt. Papiery te unieważnia się. 5857

Wanna i fotel do sprzedania. — Wiadomość: Aleja Słowackiego 9, I piętro. 5856 1 2

300.000 i 260.000 marek poszukuje się na hipotekę nowego budynku. Spłata miesięczna i tygodniowa. Zgłoszenia przyjmuje Karol Firszek, Słoszów, Śląsk Polski. 5860 1 3

Stoczny nowe, solidnie zrobione, wózek dziecięcy, tanie do sprzedania. Pracownia tapicerska Mikołajska l. 7. 5858 1 3

Okazyjnie do sprzedania łóżko orzechowe, z szafką nocną, krzesło pokojowe na kółkach dla chorych, klozet pokojowy i gramofon z płytami. Krupnicza 16, parter, od 3—5. 5859

Skrzynie używane, w dobrym stanie, zakupi fabryka. Zgłoszenia telefoniczne pod N-rem 131. 5853

Powóz na 4 osoby, na oliwnych osiach, karetka lekka na oliwnych osiach (elegancka), wózki [illegible] na resorach, do sprzedania. [illegible]szymski, Kraków, Rakowicka 11. 5849 1 2

Posiadacz odpowiedniego placu

nadającego się na skład drzewa, poszukuje **spólnika**, handlarza drzewa opałowego. — Zgłoszenia pod „**Drzewo**" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 5848

Zdolna krawcowa, szyjąca w domach prywatnych, przyjmuje wszelką robotę u siebie. Szlak 13, I piętro, na prawo, 6 drzwi na lewo. 5845

Poszukuję posady kierownictwa lub majstra i t. p. świadectwa szkoły przemysłowej i pracy w fabrykach maszyn, kopalniach, odlewniach i bud. konstrukcyjnych. Zgłoszenia pod „**Zdolny**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5839 1 2

Technik budowlany z ukończoną wyższą szkołą przemysłową i 1½-roczną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod „**Technik**" do Administracji „Nowej Reformy". 5842

Palto w dobrym stanie, maszynki elektryczne, młynek do mielenia zboża na korbę, okna używane, ma do sprzedania Serafin, Dębniki, ul. Madalińskiego 17, od g. 1—4 po poł. 5852

Samochód

ciężarowy „Fiat Tourino", 3½ t., prawie nowy, na gumach, okazyjnie do sprzedania. F. Kaczmarczyk, Groble 5. 5742 3 3

Firma węglowa Silberstein i Holzer, Kraków, ul. św. Krzyża 5, przyjmie biegłą polsko-niemiecką stenotypistkę, obznajomioną z wszelkiemi pracami biurowemi. 5813 3 3

Kupuję garderobę męską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższe ceny. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska 10. 5385 12 20

Kupię
pled

Wiadomość pod „**Pled**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5703 8 0

Księgarnia lingwistyczna Stanisława Galdmana

w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.
(przy Instytucie języków Ansona)
poleca:

Anson, podręcznik do nauki jęz. franc., ang., niem. i t. d. M 440.
Argus, samouczek w zupełności zastępujący nauczyciela, franc., ang., włoski i t. d. M 760.
Omega, wzory listów handl., pol. ang., polsko-franc., opr. M 440.
Dux, słownik pol.-fr. i franc.-pol. albo pol.-ang. i ang.-polski, form. 11×7 cm., opr. M 510.
Callier, słownik polsko-franc. i franc.-polski, opr. M 760.
Kins, słownik pol.-niem. i niem.-polski, opr. M 630.
5817 2 2

Do 9-letniej dziewczynki

poszukuję inteligentnej panny, najchętniej Niemki, lub znającej język francuski. Szycie pożądane. D-rowa Braunfeldowa, Rzeszów. 5335 2 3

Do sprzedania mieszany wilk (suka) łańcuchowa, dobry stróż, w trzecim roku. Cena 3 tys. Mk. Wiadomość: ul. św. Anny [illegible] I p. 5748

Panna z kilkuletnią praktyką biurową, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi, ze znajomością języka niemieckiego, pisząca bardzo biegle na maszynie, zdolna siła, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „**Dobra siła**" do Administracji „Nowej Reformy". 4451

Akademik, rutynowany korepetytor, specjalista łaciny, greki, matematyki, przyjmie lekcje. Zgłoszenia pod „**Sumienny**" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 5763 2 2

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"
wyrobu Dra Ihnatowicza

najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, drogueriach i perfumeriach

Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 4165 16 0

WAGONY ZBIOROWE.

„POLSKI GLOB", Towarzystwo transportowo-handlowe, Spółka akcyjna przypomina, że z otwarciem sezonu zaprowadza regularny ruch przesyłek zbiorowych między **Krakowem—Warszawą, Krakowem—Lwowem, Warszawą—[illegible]em** i z powrotem. **Prawie codziennie wysyła zbiorowe wagony pociągiem osobowym, pod najkorzystniejszemi warunkami.** Przesyłki odbiera własnemi środkami przewozowemi, bezpośrednio po zawiadomieniu.

Uprasza się zatem P. T. Interesentów zgłaszać swoje przesyłki do Oddziału spedycyjnego **„POLSKI GLOB", Spółka akcyjna, Kraków, ul. Potockiego 3, Telefon Nr 53.** 5611 4 4

ZAWIADAMIAMY

naszych stałych P. T. Odbiorców,
że nadszedł wielki transport

znakomitych wódek gnieźnieńskich
B. Kasprowicza

WYTRAWNE 45%:	LIKIERY 45%:
Record Starka	Nalewajka
Swat Siwucha	Alasz
Rybałtówka	Zieloment
Żubrówka	Cacao kreme
Alembikowa	Curaçao
Winna wypalanka	Zagłoba
Kokosznik	Magnat

Zamówienia wykonujemy, za poprzedniem złożeniem gotówki, wprost z naszych magazynów tranzytowych, codziennie od godziny 3-ciej do 6-tej po południu.

Wysyłki na prowincję uskuteczniamy odwrotnie w skrzyniach, obitych obręczami żelaznemi, oraz asekurowane.

Ekspedycja we własnym zarządzie. 5487

GENERALNA REPREZENTACJA
„KOMPAS"
Kraków, ul. Smoleńsk 16, telefon 2453,
Lwow, Hotel Europejski, telefon 498.

Warszawskie Towarzystwo przemysłowo-handlowe
Spółka akcyjna

Warszawa, Nowy Świat 35 Telefon 274-43, 209-26

poleca ze składu

pasy transmisyjne
skórzane, Balata i z sierści wielbłądziej
wszystkich wymiarów 5555 3 3

SMAR DO WOZÓW

zmydlony, przedwojennej jakości, wagonami i detalicznie dostarcza

Fabryka przetworów chemicznych
Lenartowicz, Bracia Rylscy i S-ka
Spółka z ogran. odpow.
w Drohobyczu. 5118 3 3

OCELE!

Pierwsza polska fabryka oceli
„PODKOWA"
SOSNOWIEC, ulica Wiejska L. 5.
Adres telegr.: Podkowa — Sosnowiec

Sosnowiec, dnia 25 października 1921 r.

Okólnik.

Komunikujemy niniejszem, że fabryka nasza została uruchomioną i że rozpoczęliśmy przyjmowanie zamówień na ocele. Na łaskawe żądanie firm zainteresowanych służymy wzorami.

Z poważaniem
PIERWSZA POLSKA FABRYKA OCELI
„PODKOWA"
5656

OBUWIE
MĘSKIE I DAMSKIE
UBRANIA MĘSKIE I DZIECIĘCE
CERATĘ NA STOŁY,
MEBLE I CHODNIKI
sprzedaje po cenach fabrycznych
APROWIZACJA MIAST
Spółka z ogr. odpow.
Kraków **Pałac Spiski**
5847 1 4

KOPALNIE I FABRYKA GIPSU
w Łopuszce Wielkiej, powiat przeworski
sprzedaje w ładunkach całowagonowych
GIPS NAWOZOWY
murarski, sztukatorski i alabastrowy
po cenach umiarkowanych, za gotówkę, płatną z góry.
Zamówienia prosimy przesłać pod adresem: Zarząd kopalń i fabryki gipsu w Przeworsku. 5782 3 10

Gumy pełne
(do automobili ciężarowych)
pneumatyki do aut
pneumatyki do rowerów
wszelkich rozmiarów 5793 2 2
spiesznie do zbycia
J. Fränkel
Telefony: 14582, 17236. Adres telegr.: Ifrenkel
Wiedeń I, Rathausstrasse Nr 2,
Doblhofgasse Nr 8, Reichsratsstrasse Nr 9.
Sprzedaż tylko kupcom, opłatnie Kraków lub Warszawa.

Zlecenia przyjmuje i wyjaśnień udziela w czasie
od 8 listopada do 17 listopada
p. Juljusz Fränkel
bawiący obecnie w Krakowie, hotel „Polonia".

Sp. akc. Polska składnica pomocy szkolnych
w Warszawie, Nowy Świat 33 i Marszałkowska 143
poleca 5552 2 2

ODCZYTY O POLSCE Z PRZEŹROCZAMI:

Dzwonkowski Wł.: Początki polskiej kultury i organizacji Mk 100·—
Nowicki E.: Polska za Piastów . . . . . . „ 100·—
„ Polska w rozkwicie . . . . . . „ 100·—
„ Tadeusz Kościuszko . . . . . . „ 100·—
„ Konstytucja 3 Maja . . . . . . „ 100·—
Łopaciński W.: Powstanie listopadowe . . . . . . „ 100·—

Każdy tomik zawiera 24 do 30 ilustracyj, odpowiadających kompletowi przeźroczy do odczytu. — Cena każdego tomiku Mk. 100·—

NAJELEGANTSZE WYKONANIE **FUTER**
DAMSKICH i MĘSKICH
ZAPEWNIA DYPLOMOWANY W PARYŻU KUŚNIERZ
TADEUSZ SIERPIŃSKI
KRAKÓW, TYLKO FLORJAŃSKA 32
OFICYNY, NA PIĘTRZE.
4943 3 3

KONKURS.

Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego w Łodzi rozpisuje niniejszem konkurs na posady **drogomistrzów** (techników drogowych).

Wynagrodzenie według X, IX i VIII (zależnie od kwalifikacji) kategorii płac urzędników państwowych wraz ze wszystkiemi dodatkami według III klasy miejscowości, a ponadto specjalny 60% dodatek komunalny.

Osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje, zechcą składać podania wraz odpisami świadectw i życiorysem do Wydziału powiatowego w Łodzi (ul. Piotrkowska l. 100, II. piętro, pokój Nr 1) do dnia 1 stycznia 1922 r. Podania nieuwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału powiatowego
Starosta A. REMISZEWSKI
5657

Fabryka mydeł toaletowych, perfum i kosmetyków
T-wa „FORNARINA"
WARSZAWA
założona w 1828 roku
poleca znane z dobroci swojej:

Mydło wazelinowe Nr 1002 (specjalność fabryki)
Mydło dla pracujących Nr 300
Mydła kwiatowe różnych zapachów
Wody kolońskie czyste: podwójną, potrójną i poczwórną
Wody kwiatowe różnych zapachów
Perfumy do najwykwintniejszych
Végétal i wodę chinową do włosów
Eliksir i proszek do zębów
Puder i inne kosmetyki
Żądać wszędzie! 1609 2 2

MARMOLADY
z jabłek, na cukrze, pierwszej jakości, w skrzynkach, tylko hurtownie, dostarcza
Polskie Towarzystwo handlowe S. A.
w Krakowie, ulica Sławkowska [illegible]
ODDZIAŁ SPOŻYWCZY. 5789 2 5

BIURO OGŁOSZEŃ
MARJANA HUPCZYCA
Kraków, ul. Jagiellońska 7 (róg ulicy Szewskiej)
przyjmuje ogłoszenia (inseraty) do wszystkich [illegible] w kraju i zagranicą. Sprzedaż i abonament wszystkich dzienników.
Przybory szkolne i kancelaryjne.
Kolektura loterji klasowej. Sprzedaż miljonówek.
Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży. 5870 3 3

Zboża, mąki
dostarcza po cenach konkurencyjnych 5862
D/H. Józef Gojchrach i S-ka
Równo — (Wołyń)
Biuro, ul. Szosowa 87 Składy: ul. Dubieńska [illegible]

PRACOWNIA CZAPEK
Związku pracy polskich kobiet
w Krakowie, ul. Bracka 8, I p.

wykonuje po najniższych cenach czapki wojskowe, kolejowe, sportowe, cyklistyczne, studenckie, w terminie 24 godzin.

Podejmuje się hurtowych dostaw czapek dla wszelkich instytucyj i sklepów w Krakowie i na prowincji.

Sprzedaje wszelkie dodatki do czapek, jak daszki, paski, :: potniki, podszewkę, orzełki i t. p. :: 4110

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
Białoborski & Knopiński
Spółka z ogr. odp.
Lwów, ul. Legjonów Nr 1.
zawiadamia swych odbiorców, że pierwszy
transport cukru białego
pięć wagonów, nadejdzie do Lwowa około 15 bm. — O dniu nadejścia uwiadomimy osobno. — Dalsze ograniczone zamówienia cukru od 100 kg w górę przyjmujemy do d. 12 bm. Bezzwłoczne zgłoszenia konieczne! Adres telegr.: Białoborski Lwów — Telefon Nr. 304. 5832 2 2

PRALKI RĘCZNE
(Maszynki do prania)
różnych typów i wielkości z wkładami cynkowemi i drzewianemi poleca 5402 3 3
Fabryka wyrobów drzewnych
Hr. Henryka Larischa Mönnicha
wyłącznie przez Dom handlowy:
FIAŁEK I ZBOROWSKI
Kraków, ul. Zwierzyniecka 29.

PREZES RADY NADZORCZEJ
TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO
W NOWYM TARGU
zaprasza P. T. Członków na
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
które odbędzie się w lokalu Towarzystwa **dnia 24 listopada 1921 r.** o godzinie 2-giej po południu

z porządkiem dziennym:

Zmiana §§ 86 i 87, uchwalonego dnia 6-go października 1921 roku statutu

Jeśli na Zgromadzeniu nie będzie potrzebnej liczby członków lub głosów, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godzinie 3-ciej po południu, na którem uchwały powzięte zostaną bez względu na ilość obecnych członków i głosów 5849

Józef Chodorowicz
prezes.

Pierwszorzędny
ter węglowy
czeski, oferuje całowagonowo i detalicznie
„KARPATY"
filja w Krakowie, ul. św. Jana 10.
5314 2 2

„PROTOS"
Naftowe Towarz. handlowo-przemysłowe
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
przeniosło swoje biura z ulicy Jagiellońskiej l. 5 do biura
przy ul. Karmelickiej L. 27,
Telefon Nr 2186.
Działy: Dyrekcja kopalń Ropa i „Protos" w Szymbarku; sprzedaż produktów naftowych; przedsiębiorstwo wiertnicze; kupno i sprzedaż udziałów brutto; [illegible] informacyj w sprawach naftowych. 5489